

KULTURA

Dekada bez Marka Nowakowskiego

Byłam jego studentką w Laboratorium Reportażu na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Choć zgodnie z tematem miały to być lekcje pisania – nie były. To były lekcje uważności i czujności. Tym też zarażał swoich czytelników. Po każdej, nawet najkrótszej rozmowie z nim świat naprawdę wyglądał inaczej. Wcale nie był bardziej kolorowy, był bardziej intensywny, prawdziwy. Trudno mi to nazwać słowami. On by potrafił. Jutro mija 10 lat od śmierci Marka Nowakowskiego. Wybitny pisarz w ostatnich latach swojego życia pisał opowiadania do „Gazety Polskiej Codziennie”. **s. 11**

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**

PAKT MIGRACYJNY OSTATECZNIE PRZYJĘTY



STAŁO SIĘ!

DO POLSKI TRAFIĄ IMIGRANCY, Z KTÓRYMI NIE RADZĄ SOBIE INNE KRAJE

Rada UE ostatecznie przyjęła wczoraj pakt migracyjny, na mocy którego za niecałe dwa lata do naszego kraju będą relokowani nielegalni migranci, z którymi nie radzą sobie państwa Europy Zachodniej. W razie odmowy zapłacimy ogromne kary za każdą nieprzyjętą osobę. Polska mogła wnieść o zdjęcie tego tematu z agendy Rady i wówczas głosowanie nie odbyłoby się, jednak rząd Donalda Tuska nie skorzystał z tej opcji. – Pakt nasili presję migracyjną, dając zielone światło dla przemytników, żeby mogli dalej prowadzić przestępczy proceder – mówi „GPC” europosłanka Jadwiga Wiśniewska.

s. 3

Środa

foto: H. Bilbao/Zuma Press/Forum

POLSKA

Nie ma rozmów prezydenta z Bodnarem o KRS

Od kształtu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa de facto zależy przyszłe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Dlatego spore poruszenie wywołała informacja, że zawarty został jakiś kompromis pomiędzy prezydentem Andrzejem Dudą a ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem. Okazała się ona jednak ordynarnym fake newsem. **s. 5**

GOSPODARKA

Rząd Donalda Tuska pogrzebał Odrę

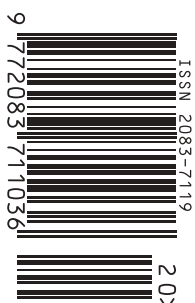
Barki miały wrócić na Odrę, która miała połączyć Łabę z Dunajem, tworząc Transeuropejską Sieć Transportową TEN-T. Tę międzynarodowego szlaku transportowego jednak nie będzie, bo rząd nie zamierza poprawiać żeglowności Odry, z czego z pewnością cieszą się Niemcy, którzy sami rozwijają u siebie żeglugę. **s. 10**

POLSKA

Mikołaj Pawlak dla „GPC”: Powstrzymałem bezprawie i gorszące sceny

Stawiałem się z całym szacunkiem dla komisji, co wyraziłem – a okazało się, że musiałem powstrzymać ją przed bezprawnym działaniem. Gdybym złożył „zeznania”, to okazałoby się, że nie mają mocy prawnej, bo komisja w tym czasie nie działała. To było prawdopodobnie spotkanie publicystyczne – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Mikołaj Pawlak, były rzecznik praw dziecka, który w poniedziałek stawiał się przed komisją ds. Pegasusa. Ze spotkania jednak wyszedł. **s. 4**

foto: Zbyszek Kaczmarski/Gazeta Polska





Tomasz Siemoniak

szef MSWiA, o przyczynach masowych pożarów w Polsce

\\ Jesteśmy w takim czasie, że niczego nie możemy wykluczać. Z tych informacji, które publicznie były też podawane, takiego kontekstu nie ma. Wszystkie wątki trzeba wyjaśnić. \\

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



POGODA

Środa 15.05 Pogodnie, lokalnie opady

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:23 Imieniny obchodzą: Andrzej, Atanazy, Cecyliusz, Dioniza, Florencjusz, Izidor, Jan, Kasjusz, Maksym, Miłoch, Nadzieja, Paweł, Piotr, Retycja, Retyk, Stanibor, Strzeżysław, Symplicjusz, Wiktoryn, Zofia

Gdańsk 17°C 8°C Lublin 16°C 5°C

Katowice 19°C 9°C Kraków 18°C 5°C

Łódź 17°C 8°C Poznań 19°C 10°C

Warszawa 19°C 9°C Wrocław 20°C 8°C

Czwartek 16.05 Lokalnie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:39 ZACHÓD słońca 20:25 Imieniny obchodzą: Adam, Adamina, Andromacha, Andrzej, Brenda, Brendan, Fido, Germeriusz, Honorat, Jędrzej, Peregryn, Rambert, Szymon, Szymona, Trzebiemysł, Ubald, Włocławski, Wiktorian, Wiktoriana

Gdańsk 17°C 11°C Lublin 17°C 9°C

Katowice 21°C 10°C Kraków 20°C 5°C

Łódź 20°C 8°C Poznań 20°C 9°C

Warszawa 19°C 8°C Wrocław 21°C 8°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Czego chcą sojusznicy

Reprezentujący Lewicę wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Szejna stwierdził, że nasi sojusznicy „niekoniecznie chcą”, by Polska brała udział w programie Nuclear Sharing. Te słowa wywołały słuszne oburzenie, ponieważ dla polskiego rządu kluczowe powinno być to, czego chcemy i potrzebujemy my sami. Zdanie zagranicznych partnerów niech będzie wysłuchiwanie, a nie uznawane za argument główny i przesądzający. Tym bardziej jeżeli chodzi o tych sojuszników, o których wszyscy wiemy, że bardzo często nie chcą dla Polski akurat tego, co jest nam szalenie potrzebne. Przykłady? Żeglowna Odra, CPK, elektrownie atomowe. I jakoś dziwnie wszystko to, co aspiracyjne, zaczyna się od 15 października ub.r. rozłączyć, rozmywać. Co powiemy, gdy ci przyjaciele ze-chcą dla nas nowego resetu z Rosją? To pytanie retoryczne.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Rosyjska opozycja bez pomysłu

W dniu inauguracji nielegalnej, trzeciej z rzędu kadencji Władimira Putina wdowa po liderze rosyjskiej opozycji Julia Nawalna wezwwała do kontynuowania walki przeciwko dyktatorowi, którego nazwała „morderczym tyranem”. W jej apelu padło wiele słusznych słów. Może zmotywują one uchodźców rosyjskich, a może i Zachód. Dotrą do części Rosjan w ojczyźnie, którzy mimo ryzyka odbierają opozycyjne treści. Problem jednak w tym, co dalej. Kolejne ciekawe filmy fundacji Nawalnego na YouTube o korupcji w Rosji? To niczego zasadniczo nie zmieniło. A są ludzie, którzy już od dawna walczą z Putinem – i to z bronią w ręku. To Ukraińcy. W ramach Sił Zbrojnych Ukrainy działają rosyjskie oddziały ochotnicze, które deklarują, że ich celem jest obalenie Putina. Walczą przeciwko jego wojskom na samej Ukrainie, dokonują też regularnie rajdów w Rosji. Z całym szacunkiem do Julii Nawalnej, ale o nich nie wspomina. Są też inne nurty rosyjskiej emigracyjnej opozycji, na przykład kojarzone z byłym oligarchą i więźniem Putina Michaiłem Chodorkowskim. One bardziej bezpośrednio wspierają Ukrainę i zbrojne powstrzymanie Putina, ale też niewiele z tego wynika. Rosyjska opozycja wciąż nie wymyśliła się na nowo. A dysydenctwo nie wystarcza.



Tomasz Teluk

Polska
płonie

Fatalny jest początek rządów Donalda Tuska. Polskę nawiedza dosłownie fala pożarów. Ich natężenie trudno uznać za przypadkowe. Najpierw nielegalne składowisko śmieci w Siemianowicach Śląskich, potem pożar centrum handlowego przy Marywilskiej w Warszawie, następnie kolejne śmietnisko w stolicy, a na koniec autobusy w zajezdni w Bytomiu. To wszystko w jeden weekend. Z jednej strony można doszukiwać się związku między podpaleniami a koniecznością uiszczenia wysokich opłat za utylizację niebezpiecznych odpadów czy porachunkami grup przestępczych w Warszawie. Z drugiej zaś europejskie służby wywiadowcze alarmowały w ostatnim czasie, że Rosjanie szykują się do intensyfikacji ataków hybrydowych w krajach NATO. Może się okazać, że wśród nas jest wielu dywersantów. Jeśli tego typu sytuacje będą się powtarzały, będzie to dowodziło słabości państwa pod wodzą obecnej koalicji. Nie wystarczający nadzór nad służbami, brak koordynacji i współpracy są nie do pomyślenia w momencie, w którym toczy się wojna Rosji z Zachodem.



Ryszard Czarnecki

Przedsmak
zmiany

Gdy w ub.r., wspierając kampanię PiS do Sejmu RP, rozdawałem w paru dużych miastach ulotki, często słyshałem krytyczne – głównie niezasłużone zresztą – słowa. Ataki słowne, a nawet groźby przemocy fizycznej były na porządku dziennym. Atmosfera zmieniła się przed wyborami samorządowymi. Liczba krytyków znacząco spadła, atmosfera wokół prawicy zdecydowanie się poprawiła. A teraz – w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego – jest jeszcze lepiej. Pewnie nie mała część wyborców w naszym kraju, jak w każdym innym, „głosuje portfelem”. Ludzie mają dość ciągłych podwyżek. Dziś spotykam się z licznymi wyrazami poparcia, których jako żywo nie było, przynajmniej w takiej skali, pół roku temu. W powietrzu czuć coraz bardziej zmianę nastrojów społecznych. Wraca nadzieja. Wynik wyborów samorządowych i wygrana PiS do sejmików ludzie potraktowali jako pierwszy krok do powrotu obozu patriotycznego do władzy. Ostatnia antyrządowa manifestacja w Warszawie była „łykiem nadziei”. Kolejnym mogą być wybory 9 czerwca. Ale to już zależy wyłącznie od nas.



PREMIER IGNORUJE ROLNIKÓW

PROTEST \ Donald Tusk nie planuje spotkania z grupą rolników protestujących w Sejmie. – Nie są oni reprezentatywni dla polskich rolników – oświadczył premier we wtorek na konferencji prasowej. Rolnicy w Sejmie prowadzą protest głodowy, a ich postulatem jest rozmowa z szefem rządu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 15 MAJA 2024

3

SKANDAL \ Pakt migracyjny ostatecznie przyjęty

Stało się! Do Polski trafią imigranci, z którymi nie radzą sobie inne kraje

Rada UE ostatecznie przyjęła wczoraj pakt migracyjny, na mocy którego za niecałe dwa lata do naszego kraju będą relokowani nielegalni migranci, z którymi nie radzą sobie państwa Europy Zachodniej. W razie odmowy zapłacimy ogromne kary za każdą nieprzyjętą osobę. Polska mogła wnieść o zdjęcie tego tematu z agendy Rady i wówczas głosowanie nie odbyłoby się, jednak rząd Donalda Tuska nie skorzystał z tej opcji. – Pakt nasili presję migracyjną, dając zielone światło dla przemytników, żeby mogli dalej prowadzić przestępczy proceder – mówi „GPC” europosłanka Jadwiga Wiśniewska.

Jan Przemyski

Już dekadę temu Unia Europejska starała się zmusić państwa członkowskie do przyjmowania nielegalnych migrantów, na co godził się rząd PO-PSL. Przypomnijmy, że koalicja ta podpisała w 2015 r. zobowiązanie przyjęcia do naszego kraju kilkunastu tysięcy przybyszów, z którymi nie potrafiły sobie poradzić kraje Europy Zachodniej. Decyzja została zmieniona dopiero wtedy, gdy władzę przejęła ekipa premier Beaty Szydło, a działania konserwatywnych sił sprawiły, że dążenia UE na tym kierunku zostały zahamowane.

Europejska Partia Ludowa (szefował jej Donald Tusk i należą do niej m.in. PO i PSL) oraz socjaliści nie zrezygnowali z prac nad przymusową relokacją. Temat oficjalnie wrócił w 2017 r., gdy rozpoczęto prace nad

tw. pakietem migracyjnym. Jednak ponownie dzięki konserwatywnym siłom udawało się przez lata blokować zapędy zwolenników multi-kulti.

Wystarczyło zaledwie kilka dni od powołania rządu Donalda Tuska w grudniu ub.r.,

Wczoraj natomiast miał miejsce ostatni etap legislacyjny ws. paktu – głosowanie na Radzie UE. Była to tylko formalność, gdyż na tym etapie wystarczyła już kwalifikowana większość głosów. Polska i Węgry wyraziły sprzeciw, ale nie wpły-

A więc taka możliwość była. Rząd Tuska co prawda był przeciw, ale sprzeciw ten jest na potrzeby kampanii wyborczej do PE – powiedziała „Codziennej” europosłanka Jadwiga Wiśniewska.

Donald Tusk zapowiedział wczoraj, że „Polska nie przyji-

– Pakt nasili presję migracyjną, dając zielone światło dla przemytników, żeby mogli dalej prowadzić przestępczy proceder. Pakt wprowadza zasadę „bierz albo płac”, a więc albo przyjmujemy bliżej nieokreśloną liczbę nielegalnych migrantów, przymusowo relokowanych do Polski, albo będziemy płacić 20 tys. euro za każdego nieprzyjętego migranta. To kuriozum – ocenia europosłanka Wiśniewska. Podkreśla, że „kiedy rządziło PiS, Polska była w Radzie przeciwko dokumentom zawierającym zapisy o relokacji”. – Poparliśmy jedynie rozporządzenie o systemie do porównywania odcisków palców Eurodac – wyjaśnia Jadwiga Wiśniewska.

Większość regulacji paktu migracyjnego ma obowiązywać od 2026 r. i wówczas Bruksela ma nakładać pierwsze kwoty migrantów lub kary pieniężne na poszczególne kraje.

**\\ Większość regulacji paktu migracyjnego ma obowiązywać od 2026 r. i wówczas Bruksela ma nakładać pierwsze kwoty migrantów lub kary pieniężne na poszczególne kraje. **

aby uwolnić dalsze procedowanie w europarlamencie pakietu migracyjnego. Prawdą jest, że w ostatecznym głosowaniu w PE europosłowie KO zagłosowali przeciw tym przepisom, ale popierali oni je na wcześniejszych etapach prac, a podczas spotkań przedstawicieli rządów państw UE politycy Tuska nigdy nie blokowali dyskusji o przymusowej relokacji.

nęło to na końcowy rezultat i pakt migracyjny został ostatecznie przyjęty. Warto podkreślić, że Polska mogła wnieść o zdjęcie tego punktu z agendy i wówczas głosowanie by się nie odbyło. – Taką możliwość dawał art. 3 ust. 8 regulaminu wewnętrznego, który precyzuje, że punkt zostaje usunięty z porządku obrad, jeśli członek Rady lub Komisja tego zażądają.

mie z tytułu paktu migracyjnego żadnych migrantów”, i dodał, że nasz kraj będzie jego „beneficjentem”. Jednak warto przypomnieć, że te przepisy będą obowiązywały najprawdopodobniej przez długie lata i nawet jeśli w pierwszym roku Bruksela przyzna nam małą kwotę migrantów, to w kolejnych latach możemy zostać zalani przybyszami spoza Europy.

Telewizja Republika przygotowuje się do wejścia na multipleks

MEDIA \ Szefowie Telewizji Republika poinformowali o rozpoczęciu starań o koncesję na nadawanie na multipleksie ogólnopolskim. Stosowne dokumenty mają zostać złożone do końca tego tygodnia. – Wielu ludzi sygnalizuje nam, że potrzebują naszej telewizji, chcą ją oglądać poprzez klasyczne anteny. Właśnie dla nich chcemy wystąpić o koncesję i walczyć, aby widzowie mieli prostą możliwość oglądania Telewizji Republika – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny Telewizji Republika, „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Hubert Kowalski

Wczoraj rano na antenie Telewizji Republika mówił o tym Michał Rachoń, dyrektor programowy stacji. – Bardzo prosimy państwa o wsparcie, dziś rozpoczynamy wielką batalię. Będzie ona trudna, nie mamy co do tego żadnych wątpliwości, będzie wymagała od nas wszystkich wysiłku, by móc budować dom wolnego słowa – pod-

kreślił. – Rozwój naszej stacji jest możliwy tylko dzięki państwa wsparciu, to jest państwa stacja, to jest dom wolnego słowa, to jest miejsce, które budujemy razem. Proszę o wsparcie i włączenie się w tę akcję. Batalia o multipleks właśnie się zaczyna i nie uda nam się tej drogi przejść bez państwa – dodał Rachoń.

Tomasz Sakiewicz poinformował w rozmowie z nami, że w zasięgu technicznym stacji jest 62 proc. polskich widzów, a pozostali mogą oglądać Telewizję Republika tylko w internecie. – Jeśli wejdziemy na multipleks,

to będzie prawie 100 proc. Wielu ludzi sygnalizuje nam, że potrzebuje naszej telewizji, chcą ją oglądać poprzez klasyczne anteny. Właśnie dla nich chcemy wystąpić o koncesję i walczyć, aby widzowie mieli prostą możliwość oglądania Telewizji Republika – mówił Tomasz Sakiewicz. Zapowiedział, że dokumenty zostaną złożone do końca tego tygodnia.

Przypomnijmy, że o walce o multipleks mówił też był minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. – Byłoby skandalem, gdyby Telewizja Republika, która ubiega się o miejsce na mul-

tipleksie, tego miejsca nie otrzymała – powiedział prof. Przemysław Czarnek. Oceniał również, że jeżeli ktokolwiek sprzeciwi się obecności tej stacji na multipleksie, będzie działał niezgodnie z prawem i wbrew interesowi Polaków.

Telewizja Republika obecnie nadaje na MUX L1 w Jeleniej Górze oraz na MUX L3 w Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim i Łodzi. Multipleksy L1 i L3 należą do polskiej grupy medialnej MWE Networks. Jest również dostępna na MUX L4 we Wrocławiu i w Świdnicy na kanale 27. Jest to dodatkowy kanał, na którym Telewizja Repu-

blika jest dostępna we Wrocławiu, w ramach MUX L4, należącego do polskiej firmy MWE. Republika nadaje też na MUX L2 w standardzie HD, DVB-T2 na terenie Śląska, Małopolski do granic Krakowa i części Śląska Opolskiego. Republikę oglądać można również na lokalnych MUX: TVS Katowice/Kosztowy oraz MUX B-cast Warszawa, Trójmiasto, Wrocław.

Telewizja Republika jest dostępna u operatorów, m.in. Polsat Box, Canal Plus, UPC Polska, Orange, Vectra, Netia, Toya, a ponadto na żywo w serwisie YouTube.

Telewizja Republika od kilku miesięcy notuje nieprzerwany i bardzo dynamiczny wzrost oglądalności. Według najnowszych badań znalazła się na ósmym miejscu najchętniej oglądanych stacji telewizyjnych w Polsce. W kategorii stacji informacyjnych goni prowadzący TVN24, pozostawiając resztę konkurencji w tyle. Republika jest także zdecydowanym liderem wśród stacji informacyjnych z kapitałem polskim.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



POLITYKA \ Komisja ds. Pegasus wezwała byłego RPD, choć w tym czasie nie działała

Mikołaj Pawlak dla „GPC”: Powstrzymałem bezprawie i gorszące sceny

Stawiłem się z całym szacunkiem dla komisji, co wyraziłem – a okazało się, że musiałem powstrzymać ją przed bezprawnym działaniem. Gdybym złożył „zeznania”, to okazałoby się, że nie mają mocy prawnej, bo komisja w tym czasie nie działała. To było prawdopodobnie spotkanie publicystyczne – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Mikołaj Pawlak, były rzecznik praw dziecka, który w poniedziałek stawiał się przed komisją ds. Pegasus. Ze spotkania jednak wyszedł.

Anna Zydek

W poniedziałek Mikołaj Pawlak, adwokat, dyrektor Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 2016–2018, rzecznik praw dziecka w latach 2018–2023, odmówił złożenia przyrzeczenia przed sejmową komisją śledczą ds. Pegasus, a następnie opuścił salę w trakcie posiedzenia. Ale od początku...

Zaraz po rozpoczęciu posiedzenia Pawlak, który stawiał się z pełnomocnikiem mec. Markiem Markiewiczem, adwokatem, pełnomocnikiem, m.in. obrońcą w stanie wojennym, poprosił o możliwość złożenia wniosków formalnych oraz zabrania głosu przez pełnomocnika (jest to zgodne z przepisem art. 11c ust. 1 Ustawy o komisji, w zw. przepisami Kodeksu postępowania karnego przy każdym przesłuchaniu w każdej sprawie), co jest jednym z podstawowych praw każdego obywatela wezwanego przez instytucje państwa. I w tym momencie rozpoczęło się naruszanie prawa przez komisję – notoryczne odmawianie przez przewodniczącą Magdalenę Srokę oraz wtórujących jej członków z koalicji przyznania głosu i wyłączenie mikrofonów świadkowi oraz jego pełnomocnikowi.

Przesłuchanie bez przyrzeczenia

Po kilkudziesięciu minutach utarczek, ordynarnego łamania praw obywatelskich przez członków komisji oraz zwyczajnie chamskiego obrażania umocowanego pełnomocnika Pawlak odmówił złożenia przyrzeczenia przed sejmową komisją śledczą ds. Pegasus. W odpowiedzi na ten ruch wiceszef komisji Paweł Śliz (PL2050-TD) złożył wniosek formalny o skierowanie wniosku do sądu okręgowego o ukaranie świadka. Wniosek został poddany pod głosowanie i przegłosowany, a członkowie komisji kontynuowali przesłuchanie Pawlaka – bez złożenia przyrzeczenia. Co więcej, po raz kolejny nie



Chodzi o ochronę praw każdego obywatela przed poniżającymi działaniami ludzi, którzy myślą, że posiadają władzę nad wolnością słowa – mówi „Codziennie” Mikołaj Pawlak | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

udzielono głosu ani świadkowi, ani jego pełnomocnikowi, którzy chcieli uzasadnić podejmowane czynności.

Zdaniem wiceprzewodniczącego komisji Tomasza Treli (Lewica) zachowanie Pawlaka miało związek z zabezpieczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 8 maja 2024 r. Wydane ono zostało po wniosku grupy posłów, w którym zarzucono, że „uchwała powołująca komisję śledczą jest niekonstytucyjna”. TK zobowiązał komisję śledczą ds. Pegasus „do powstrzymania się od dokonywania jakichkolwiek czynności faktycznych lub prawnych” do czasu rozpatrzenia wniosku w tej sprawie.

Pawlak powołał się na art. 8 ust. 2 Ustawy o komisji śledczej, który stanowi, że „przedmiotem działania komisji nie może być ocena zgodności z prawem orzeczeń sądowych”, co potwierdził w rozmowie z „GPC”. – Opuściłem spotkanie części członków komisji, ponieważ komisja sama podała w wątpliwość – w czwartek wieczorem – swoją możliwość prawnego procedowania, publikując orzeczenie TK. Nie może ona oceniać orzeczeń sądowych. A do wymiaru sprawiedliwości należą orzeczenia sądów powszechnych, Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Tzw. eksperci komisji zabierali głos w czasie obrad, ale ich opinie nie odnosiły się do przepisów prawa, które w trakcie obrad obowiązują. Żaden z nich nie odniósł się do przepisu obo-

wiązującego komisję – mówi nam Mikołaj Pawlak.

Lekceważenie praw obywatela

– Dostałem zaproszenie i przybyłem na spotkanie, ale sytuacja się zmieniła w ciągu ostatnich dni. Chciałem w związku z tym ustalić jakiś termin albo to, czy komisja przedstawi dokument, który uprawnia ją do działania. To się nie stało – dodaje Pawlak. – Co więcej, komisja całkowicie uniemożliwiła zabranie głosu, złożenie jakiegokolwiek wniosku. Naruszono prawo do obrony. Najpierw obrażając mojego pełnomocnika, mimo że nie dostał on nawet głosu, a potem nie pozwalając uzasadnić tej sytuacji, która miała tam miejsce. Komisja chciała przystępować do czynności, do których nie jest uprawniona, w momencie, gdy TK zawiesił jej działalność – podkreślił były RPD.

– Konieczne było zatem reagowanie, tak jak każdy obywatel reaguje w ochronie swoich praw. Nie robiłem tego w trosce o siebie, lecz o komisję i ochronę praw każdego obywatela przed niszczycielskimi i poniżającymi działaniami ludzi, którzy myślą, że posiadają władzę nad wolnością słowa – mówi „Codziennie” Pawlak. – Stawiłem się z całym szacunkiem dla komisji, co wyraziłem – a okazało się, że musiałem komisję powstrzymać przed bezprawnym działaniem. Gdybym złożył „zeznania”, to okazałoby się, że nie mają one mocy prawnej, bo komisja w tym

czasie nie działała. To było prawdopodobnie spotkanie publicystyczne – przyznał.

Zapytany o to, czy zamierza stawiać się na kolejne wyznaczone przez komisję (zgodnie z zapowiedziami jej członków) spotkania, Pawlak odpowiedział: – Wyraziłem gotowość do stawienia się, jak tylko będzie dokument – orzeczenie sądu czy uchwała TK – to natychmiast będę pierwszym świadkiem, który sam przyjdzie i swoją wiedzę o sprawie się podzieli.

– Oświadczam, że jestem gotów stawić się i zeznać o mojej wiedzy o Funduszu Sprawiedliwości, o tym, co zastałem po 2015 r., gdy funduszem zarządzała powołana przez Borysa Budkę, słynna z afery kamienic warszawskich Marzena Krucka. Chciałem przedstawić, jak te puzzle wielkiej sprawy Funduszu Sprawiedliwości powinny być ułożone, bo to jest wiedza, która powinna do opinii publicznej trafić. Musi mieć ona jednak moc prawną, a w tej sytuacji nie miała. Jeszcze po ataku na mojego pełnomocnika, co było karygodne... Przypominam, że bez zabrania głosu przez mec. Markiewicza, notorycznie wyłączając go mikrofon, jeden z członków komisji, Zembaczyński, wprost odniósł się do obecności pełnomocnika. Skrytykował realizację prawa do posiadania pełnomocnika i pomówił pełnomocnika o polityczne działania. Nawet przy największych sprawach takie rzeczy nie mają miejsca. To

jest skandaliczne naruszanie praw podstawowych, nie tylko moich w tej konkretnej sprawie, ale również każdego, kto miałby styczność z takim zachowaniem – wskazał.

Dajmy czas Trybunałowi

– Trzeba oczywiście apelować, żeby TK sprawnie wydał rozstrzygnięcie. W historii polskich komisji śledczych już się zdarzało, że TK stwierdzał niekonstytucyjność uchwał powołujących komisje śledcze. Być może tak będzie i tym razem. Dajmy czas Trybunałowi, a później chętnie opowiem o działaniach i znaczeniu Funduszu Sprawiedliwości. Co więcej, TK wyznaczał standardy przesłuchań świadków. Obecnie praktycznie żaden z tych standardów nie jest stosowany. Dochodzi do gorszących scen przerywania, odbierania głosu, poniżania świadków i pełnomocników. Niedopuszczalne jest również wyrażanie opinii politycznych przez członków i deprymowanie świadków – podkreślił Pawlak.

Poinformował również, że obecnie rozważa zwrócenie się do rzecznika praw obywatelskich o udział w przesłuchaniach w celu ochrony praw obywatelskich oraz standardów przesłuchiwanie świadków i prowadzenia rzeczowej rozmowy. – RPO bierze przecież udział w ochronie obywateli przed łamaniem prawa przez instytucje państwa, a w tym przypadku taki proceder jest dokonywany na oczach opinii publicznej. Już nie raz widzieliśmy karygodne zachowania członków komisji. Czy ktokolwiek chciałby uczestniczyć w czynności instytucji państwa, będąc jednocześnie obrażanym, poniżanym, blokowanym? – pyta w rozmowie z „GPC”.

O sprawie dowie się również marszałek Sejmu Szymon Hołownia. – Oczywiście zgłoszę też te zastrzeżenia do marszałka Sejmu. Przecież widzimy od kilku miesięcy, jak jest zatroskany o zachowanie standardów dyskusji w Sejmie RP. Mógłby wesprzeć kolegów posłów jakimś pouczeniem o standardach. O to apeluję – podsumował.



PREZYDENT RP Z WIZYTĄ W KATARZE

AD-DAUHA \ Prezydent RP Andrzej Duda przybył do Kataru, gdzie wziął udział w Katarskim Forum Ekonomicznym. W programie wizyty znalazły się również spotkania z emirem Kataru, szejkiem Tamimem bin Hamada bin Khalifa Al Thanim, a także z polskimi żołnierzami.

UNIA EUROPEJSKA \ Reforma traktatowa będzie końcem państw narodowych

Francuscy intelektualiści mówią „nie” federalizacji UE

Francuscy intelektualiści chcą organizacji referendum w sprawie zgody ich kraju na zmianę unijnych traktatów. Ich zdaniem zgoda na tę reformę podważy suwerenność państw narodowych. Pod listem otwartym w tej sprawie podpisało się 50 osób.



W listopadzie zeszłego roku Parlament Europejski zaproponował w uchwale modyfikację traktatów unijnych | fot. Wikipedia/d

Wiktor Młynarz

W listopadzie zeszłego roku Parlament Europejski zaproponował w uchwale modyfikację traktatów unijnych. Jej celem byłoby przyznanie kolejnych uprawnień unijnym instytucjom kosztem rządów narodowych.

Zwolennicy dalszej federalizacji Unii chcą również zlikwidować prawo weta, które w niektórych sprawach mają poszczególne państwa, i zastąpić je ogólną zasadą, że decyzje zapadają większością kwalifikowaną. Odebrałoby to mniejszym państwom UE najsilniejszy instrument walki o swoje interesy.

Grupa 50 francuskich intelektualistów napisała w tej sprawie list otwarty, który opublikował dziennik „Le Figaro”. W swoim liście zwracają uwagę, że UE „nadal dryfuje w stronę przeważającej ponadnarodowości”, gdzie różnorodność zastępuje centralizacja, która „wymazuje tożsamość narodową i suwerenność”.

„Odwracając się od tego, co ją stworzyło, Unia staje się normatywnym kaftanem bezpieczeństwa, w którym wymachuje się praworządnością jedynie po to, by usprawiedliwić nieograniczone rozszerzanie systemu autorytatywnego” – napisali.

Intelektualiści twierdzą, że dalsza federalizacja UE

odbywa się zarówno poprzez jej niekontrolowane rozszerzanie, jak i „pogłębianie”, czyli „coraz większe dokręcanie śruby, coraz większą konfiskatę suwerenności ludu na rzecz instytucji ponadnarodowych”. Zauważają, że przejmowanie kompetencji rządów narodowych od początku wiąże się z szeroką interpretacją kompetencji Unii, czego broni Komisja Europejska, oraz tym, że TSUE „systematycznie potwierdza i podkreśla bezwarunkowy prymat prawa europejskiego”, nawet jeśli jest to wbrew tekstowi traktatów.

„Od kilkudziesięciu lat znaczna część prawa krajowego to nic innego jak niewolnicza transpozycja dyrektyw wspólnotowych” – zauważyli, dodając, że dotychczas dzięki prawu weta „każdy kraj członkowski mógł teoretycznie odmówić zgody na politykę, która byłaby dla niego szkodliwa”. Ich zdaniem przyjęcie reformy traktatów „przekaze Unii ostatnie elementy tego, co francuska Rada Konstytucyjna nazywa podstawowymi warunkami wykonywania suwerenności narodowej, co zrealizuje marzenie zwolenników federalizacji o superpaństwie, w którym rządzić będzie Komisja Europejska i prezydent Unii Europejskiej”. „Wyraźnie widać zatem koniec suwerenności narodowej, a co za tym idzie – także naszych demokracji” – podkreślili autorzy listu.

Wojna dezintegracyjna Pekinu przeciwko Ameryce

USA \ Od końca kwietnia przez amerykańskie kampusy przechodzi fala studenckich protestów. Aktywiści domagają się, aby ich uczelnie odcięły się od firm i organizacji, które wspierają Izrael i jego operacje w Strefie Gazy. We wtorek podczas uroczystości z okazji Dni Pamięci o Holokauście na Kapitolu prezydent Joe Biden mówił o zacieklej fali antysemityzmu w Ameryce, której doświadczają m.in. żydowskie studenci. Zdaniem ekspertów ds. Chin za eskalację protestów może być także odpowiedzialny Pekin.

Chiny wykorzystują algorytm selekcji TikToka do wzniecania tych protestów. Wiemy o filmach Hamasu na tej platformie – 96,5 proc. z nich stanowi poparcie dla tej grupy terrorystycznej – powiedział stacji Fox Business Gordon Chang z konserwatywnego think tanku Gatestone Institute. Gordon podkreśla, że nie jest to pierwszy przypadek, gdy do wzniecania chaosu w USA wykorzystywany jest TikTok. Podobne działania podjęto w 2020 r., gdy przez USA przeszła fala pro-

testów Antify i Black Lives Matter. To wtedy za pomocą tej samej chińskiej platformy wysyłano Amerykanom specjalnie przygotowane filmy wideo instruujące, jak przeprowadzać zamieszki.

W internecie pojawiły się też materiały pokazujące, że w obecnych protestach w amerykańskich kampusach biorą udział chińscy studenci. Bin Xie, publikujący na platformie X materiały m.in. dotyczące działań chińskiej agentury, podał informację, że wśród zatrzymanych przez policję

w czasie demonstracji jest Liu Lijun, absolwentka Chińskiego Uniwersytetu Ludowego w Shanxi, a obecnie studentka Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles. Podczas protestów Liu miała udawać, że jest muzułmanką. W rzeczywistości jest członkinią Komunistycznej Partii Chin.

Amerykański dziennikarz śledczy Peter Schweizer uważa, że chińskie działania eskalujące protesty w USA to element strategii zwanej wojną dezintegracyjną, której celem, jest doprowadze-

nie do rozpadu Stanów Zjednoczonych.

Pekin wykorzystuje też protesty na uczelniach w USA do szerzenia antyamerykańskiej propagandy. Gdy policja rozpoczęła zatrzymywania najbardziej agresywnych aktywistów w kampusach, państwowe media w ChRL oskarżyły władze USA o „brutalne tłumienie protestów”, „miałdzenie sprzeciwu wobec rządu USA” i o totalitaryzm.

Sean Haines, Brytyjczyk, który w latach 2016–2018 pracował jako dziennikarz dla chińskiej agencji Xinhua, w wypowiedzi dla „Głosu Ameryki” przyznał, że czołową zasadą w chińskich mediach państwowych jest obszerne raportowanie na temat protestów na Zachodzie. – Kiedy w Xinhua wybieraliśmy kolejność przedstawia-

nia wiadomości, zawsze promowano zagraniczne protesty, zwłaszcza gdy zbliżały się tam wybory – przyznał Haines.

Podczas gdy władze Chin bardzo obszernie donoszą o demonstracjach na Zachodzie, demonstrujących w ich własnym kraju traktują brutalnie. W 1989 r. na protestujących studentów na pl. Tiananmen rząd ChRL wysłał czołgi i doprowadził do masakry. Gdy w listopadzie 2022 r. młodzi Chińczycy protestowali, domagając się rozluźnienia drakońskiej polityki „zero COVID”, byli brutalnie bici przez policję. Symbolem tych protestów była niezapisana żadnymi hasłami biała kartka, ale nawet i ona była zbyt groźna dla chińskich komunistów.

Hanna Shen



PATRUSZEW DORADCĄ PUTINA

KREML \ Władimir Putin mianował dotychczasowego sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Nikołaja Patruszewa swoim doradcą. Będzie on odpowiadał za budowę okrętów.



AMERYKANIE UWAŻAJĄ ROSJĘ ZA WROGA USA

SONDAŻE \ W najnowszym badaniu Pew Research 58 proc. badanych Amerykanów pozytywnie oceniło NATO. Z kolei sześciu na dziesięciu ankietowanych uważa Rosję za wroga dla USA.

BIAŁORUŚ \ Trwają ćwiczenia nuklearne

Atomowy straszak na Zachód

Reżim Alaksandra Łukaszenki dołączył do prowadzonych przez Rosję manewrów z potencjalnym użyciem taktycznej broni jądrowej. Sprawdzana jest gotowość m.in. systemów Iskander i samolotów szturmowych Su-25, wykorzystywanych do jej przenoszenia. Poprzez ćwiczenia białoruski satrapa próbuje udowodnić, że w kwestii atomu ma do powiedzenia tyle samo co Władimir Putin.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

W rzeczywistości to tylko po-bożne życzenie Łukaszenki. Wszystkie decyzje, poczynając od tej związanej z rozmieszczeniem atomu na Białorusi, po jego potencjalne użycie czy przebazowanie, leżą wyłącznie w gestii Kremla. To Putin będzie decydował, kiedy postawić siły strategiczne w stan najwyższej gotowości, zarządzić inspekcję infrastruktury i środków transportu i dołączyć do ćwiczeń Białorusi. Tak też się stało przed kilkoma dniami. – [Ćwiczenia nuklearne – przyp. red.] odbywają się w trzech etapach. Na drugim białoruscy koledzy dołączą do naszych wspólnych działań – powiedział Putin.

W rozmowie z niezależnym portalem Mediazona, Pavel Podvig, ekspert z Instytutu Badań nad Rozbrojeniem ONZ, wskazał, jaka jest rola Białorusi w nuklearnym przedsięwzięciu. – Sprawdzana jest gotowość środków przenoszenia: samolotów szturmowych Su-25 oraz



Białoruski przywódca lubi to opisywać tak, jakby miał w rękach całą inicjatywę – podkreślił Pavel Podvig, ekspert z ONZ | fot. x.com/d

rakiet Iskander i Polonez. W tym przypadku samoloty są sprawdzane pod kątem przemieszczenia systemów rakietowych w określone punkty. Wszystko to można zrobić bez udziału jednostek jądrowych – podkreślił. W białoruskim przekazie propagandowym kwestia atomu zajmuje kluczowe miejsce. Dlatego Łukaszenka

chce ukazać wszystkie działania w taki sposób, jakby to on podejmował strategiczne decyzje ws. tego uzbrojenia. – Białoruski przywódca lubi to opisywać tak, jakby miał w rękach całą inicjatywę – podkreślił Podvig. W rzeczywistości za kierowanie ćwiczeniami odpowiadają rosyjscy wojskowi. Ich białoruscy odpowiednicy odde-

legowani są tylko do określonych czynności. Jest też mało prawdopodobne, by do ćwiczeń zostały wykorzystane głowice bojowe. Elementy taktycznej rosyjskiej broni atomowej zostały rozmieszczone na Białorusi w ub.r. Początkowo zachodnie służby wywiadowcze podawały, że znajduje się ona w bazie w Li-

dzie, ok. 100 km w prostej linii od granicy z Polską. Niewykluczone jednak, że miejscem stacjonowania broni jest baza w Osipowiczach. Amerykańskie media, analizujące zdjęcia satelitarne, podały kilka dni temu, że w ub.r. powstały tam obiekty bliźniaczo podobne do miejsc składowania atomu na terenie Rosji.

Rosjanie nie mają sił na zajęcie Charkowa

WALKI NA FRONCIE \ Rosjanie zintensyfikowali swoje działania zbrojne w obwodzie charkowskim, a obecnie próbują opanować Wołczańsk. – Rosjanie na tym odcinku nie dysponują wystarczającymi siłami, aby zająć Charków. Dlatego oddziały agresora próbują maksymalnie przysunąć linię frontu do Charkowa, dzięki czemu zyskałyby możliwość skutecznego rażenia miasta ogniem artyleryjskim. Rosjanie chcą przy tym odciągnąć siły ukraińskie z innych odcinków bardzo długiego frontu. Nie należy również zapominać o presji psychologicznej na społeczeństwo ukraińskie – mówi prof. Piotr Grochmalski.

Rosjanie od kilku dni prowadzą nieustanne ataki w północno-wschodniej części Ukrainy. Na tym kierunku zgromadzili około 50 tys. wojskowych oraz 900 bojowych wozów piechoty, 400 czołgów oraz kilkadziesiąt egzemplarzy artylerii. Obecnie wysiłki rosyjskich agresorów w obwodzie charkowskim skupiają się na opanowaniu Wołczańska. – Siły rosyjskie, które od pięciu dni atakują północne, przygraniczne rejon obwodu charkowskiego, zostały w zasadzie zabloko-

wane wzdłuż granicy i sytuacja stabilizuje się – oświadczył we wtorek szef ukraińskiego wywiadu wojskowego HUR gen. Kyryło Budanow. Jak jednak zauważa amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW), „Rosja prawdopodobnie chce stworzyć w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie Ukrainy strefę buforową, nie wnikając w głąb tego regionu”. W podobnym tonie wypowiada się prof. Piotr Grochmalski, który zwraca uwagę na fakt, że rosyj-

skie siły nie są wystarczające, aby opanować Charków, ale są na tyle liczne, żeby przesunąć linię, aby miasto zostało objęte ogniem artyleryjskim. Takie działania mają służyć zwiększeniu presji psychicznej i migracyjnej z Charkowa. Rosjanie do tych działań przygotowywali się od pewnego czasu, czego przykładem było niszczenie infrastruktury miasta. – Ukraińcy spodziewali się rosyjskich działań na tym kierunku. Pojawiają się przy tym jednak informa-

cje świadczące o tym, że za mało rozbudowana została linia obrony na tym obszarze obwodu charkowskiego. Sami zaś Rosjanie wykorzystali deficyt czasu Kijowa ze względu na opóźnienia w dostawach uzbrojenia dla Ukrainy z USA. Kolejną kwestią jest poziom ukraińskiego morale, na który negatywny wpływ mają brak rotacji i demobilizacji wojsk walczących od wielu miesięcy. Niektórzy żołnierze walczą od ponad dwóch lat. Taki żołnierz jest coraz bardziej zmęczony, co negatywnie wpływa na jego możliwości na polu walki – zauważa ekspert. Wczoraj z wizytą na Ukrainę udał się sekretarz stanu USA Antony Blinken. Amerykański polityk zapewnił podczas rozmów z ukraińskimi politykami, że część sprzętu wojskowego dotarła

już na Ukrainę, a w drodze są kolejne pakiety uzbrojenia, które wkrótce przybędą na miejsce. – To wsparcie będzie miało realne znaczenie w obliczu trwającej rosyjskiej agresji – stwierdził Blinken. W tym tygodniu doradca USA ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan mówił o próbach przyspieszenia dostaw broni na Ukrainę. – Opóźnienie wpędziło Ukrainę w dołek i staramy się pomóc jej jak najszybciej się z niego wydostać – zaznaczył Sullivan. Jak informowały jakiś czas temu amerykańskie media, pierwsze dostawy z pakietu pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 61 mld dolarów zaczęły docierać na Ukrainę w kluczowym momencie.

Paweł Kryszczak



fot. AdobeStock/d

SENIORZY WYBIERAJĄ BEZPIECZNE BANKI

BANKOWOŚĆ \ Większość osób powyżej 60. roku życia wybierając bank, na pierwszym miejscu stawia bezpieczeństwo transakcji, dostępność placówek oraz wysokość opłat – wynika z badania „Senior w bankowości”. Cenią też dostęp do osobistego doradztwa finansowego i wsparcia klienta.

INWESTYCJE \ Przez pół roku przeprowadzono tylko audyt i zmiany w radzie nadzorczej oraz zarządzie

Polski samochód elektryczny czeka na zielone światło od rządu

Prezydent Jaworzna wydał pozwolenie na budowę zakładu produkcyjnego samochodów elektrycznych marki Izera na terenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego – poinformowała spółka ElectroMobility Poland (EMP). Formalnie umożliwia to rozpoczęcie prac budowlanych. Problem w tym, że nie wiadomo, czy rząd będzie prowadził tę inwestycję zgodnie z planem – skarb państwa ma 90,8 proc. akcji EMP. Na razie przeprowadzono tylko zmiany w radzie nadzorczej i zarządzie oraz audyt.

Mariusz Andrzej Urbanke

Audyt w EMP był obszerny i skrupulatny, ale nie wykazał żadnych nieprawidłowości oprócz tych, o których pisała wcześniej we wnioskach z kontroli NIK – dotyczyły one jedynie opóźnień w realizacji projektu. Jednocześnie zakończył się proces weryfikacji założeń technicznych, biznesowych, prawnych i innych dotyczących dotychczasowej działalności spółki EMP. Niestety, teraz wszystko ponownie się odwleka, choć EMP jest dobrze przygotowana do inwestycji. – Wszystkie zgromadzone dokumenty i analizy przeprowadzone w ostatnich tygodniach – w tym także wyniki procesu due diligence inwestycji – zostały przekazane przedstawicielom administracji państwowej nadzorującym funkcjonowanie EMP. Spółka uzyskała także pozwolenie na budowę zakładu produkcyjnego w Jaworznie, które – po uprawnieniu – kończy proces formalny związany z przygotowaniem do inwestycji, umożliwiając rozpoczęcie prac budowlanych. Wykonane prace analityczne, przedstawiona dokumentacja oraz wyniki dotychczasowych audytów i kontroli stanowią podstawę do rzetelnej oceny projektu i umożliwią podjęcie kierunkowych decyzji właścicielskich – komentuje Paweł Poneta, p.o. prezes zarządu EMP (8 kwietnia br. rada nadzorcza EMP oddelegowała go do czasowego wykonywania czynności członka zarządu – prezesa zarządu spółki, a ze składu zarządu został odwołany Piotr Zaremba pełniący funkcję prezesa od 17 kwietnia 2018 r.).

Fabryka musi zostać zbudowana bardzo szybko, bo – jak deklarowała wcześniej spółka – uruchomienie pro-

dukcji pierwszego polskiego elektryka planowane jest na grudzień 2025 r., a sprzedaży – na 2026 r. „Zakład zostanie wybudowany w dwóch etapach z maksymalną roczną zdolnością produkcyjną 300 tys. samochodów – informuje EMP. – Pozwolenie zostało wydane dla etapu pierwszego, którego powierzchnia zabudowy wyniesie 169 tys. mkw. Fabryka będzie zakładem wysoce zautomatyzowanym, co pozwoli na efektywną i innowacyjną produkcję samochodów elektrycznych. Do końca 2026 r. zatrudnienie w fabryce może znaleźć nawet 2 tys. osób. Fabryka Izery będzie pierwszą inwestycją powstałą na terenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego”.

Wydanie pozwolenia na budowę zostało poprzedzone uzyskaniem przez EMP 30 stycznia br. decyzji prezydenta Dąbrowy Górniczej o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia. W marcu br. EMP informowało o wyborze generalnego wykonawcy fabryki. Przetarg na realizację inwestycji w Jaworznie wygrała spółka akcyjna Mirbud – jeden z liderów branży budowlanej w Polsce, od ponad 30 lat specjalizujący się m.in. w budownictwie przemysłowym. Rozstrzygnięcie postępowania zwińczyło podpisanie listu intencyjnego przez przedstawicieli obu firm. Wtedy też EMP informowało, że „wybór generalnego wykonawcy i podpisanie stosownych umów pozwolą uruchomić masową produkcję samochodów do połowy 2026 r. Rozstrzygnięcie przetargu na budowę zakładu produkcyjnego to ostatni ważny krok na drodze do rozpoczęcia produkcji samochodów marki Izera. Fabryka będzie gotowa w ciągu 23 miesięcy od wbięcia symbolicznej, pierwszej łopaty”.



Odwleka się decyzja w sprawie samochodu Izera, choć EMP jest dobrze przygotowane do inwestycji | fot. mat. pras./d

EMP powstało w październiku 2016 r. jako spółka czterech kontrolowanych przez państwo koncernów energetycznych: PGE, Energi, Enei i Tauronu, który tuż obok placu budowy ma swoją czołową elektrownię. Mniejsi akcjonariusze mają po 2,3 proc. udziałów. Wszystko więc w rękach skarbu państwa, czyli rządu.

Były już minister aktywów państwowych Borys Budka zapowiadał, że inwestycja w polski samochód elektryczny powinna być kontynuowana. Decyzja ostatecznie miała zapaść po audycie.

Podczas XVI Europejskiego Kongresu Gospodarczego minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Peł-

czyńska-Nałęcz wskazała, że decyzja dotycząca polskiego samochodu elektrycznego powinna zapaść w najbliższych tygodniach. Co zrobi nadzorujący projekt nowy szef resortu aktywów państwowych Jakub Jaworowski – na razie nie wiadomo.

(współpraca p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 7 maja 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.2.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: Budowa gazociągu ś/c PE dn 250 w miejscowości Chelmek, pow. oświęcimski na odcinku od stacji gazowej I st. Gorzów ul. Oświęcimska do ul. Plac Jana Kilińskiego 1, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłał się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 612).

Treść ww. decyzji została udostępniona 9 kwietnia 2024 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem:

<https://bip.malopolska.pl/muw.a.2452457.decyzja-wojewody-malopolskiego-z-7-maja-2024-r-znak-wi-iv747122024-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji.html>

(ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/repozytorium plików/Decyzja Wojewody Małopolskiego z 7 maja 2024 r. znak: WI-IV.747.1.2.2024)

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planów ogólnych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:
 - Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie,
 - Urzędu Miejskiego w Chelмку,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



fot. Facebook/d

NIEMIECKIE PORTY MORSKIE NOTUJĄ SPADKI PRZEŁADUNKÓW

LOGISTYKA MORSKA \ Niemieckie porty morskie znajdują się w kryzysie; od lat ich wolumeny przeładunków są coraz niższe, w 2023 r. spadły do poziomu sprzed dwóch dekad – ocenili analitycy Ośrodka Studiów Wschodnich, dodając, że podczas gdy niemieckie porty od lat pozostają w stagnacji, ich bezpośredni rywale rozwijają się w mniej lub bardziej dynamicznym tempie.

GOSP.

9

CENY \ Wojna cenowa hamowała podwyżki. Do czasu

Drożyzna uderzy ze zdwojoną siłą

Wojna cenowa między dyskontami hamowała dotychczas podwyżki w sklepach – wynika z raportu Indeks Cen w Sklepach Detalicznych. Ale i tak w kwietniu nasze codzienne zakupy zdrożały o 2,4 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem zeszłego roku. Eksperci ostrzegają przed „odroczoną drożyzną”, która dotknie praktycznie wszystkie produkty na sklepowych półkach. Raport koreluje ze wskaźnikiem przyszłej inflacji, który po raz kolejny wzrósł, na dodatek najsilniej od kwartału.

Paweł Woźniak

Raport UCE Research i Uniwersytetu WSB Merito wskazuje, że wzrost cen w kwietniu był wyższy niż w marcu. Zdaniem autorów może to niepokoić, bo dynamika podwyżek zaczyna rosnąć. Co więcej, nasze codzienne zakupy podrożałyby mocniej, gdyby nie trwająca wojna cenowa między sieciami handlowymi. „Choć analiza obejmuje nie tylko artykuły spożywcze, to ostatni wynik wyraźnie odzwierciedla efekt likwidacji zerowego VAT na żywność” – wskazuje w raporcie Anna Motylska-Kuźma z Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW. „Niemniej wzrost cen podstawowych produktów jest niższy od nałożonej stawki ww. podatku. To w dużej mierze wynik wojny cenowej między dyskontami” – dodaje ekspertka.

W kwietniu najbardziej (o 11,7 proc. rok do roku) podrożały dodatki spożywcze, takie jak ketchupy, majonezy, musztardy i przyprawy. O 10,6 proc. poszły w górę ceny słodczy i deserów, a o 8,1 proc. – napojów bezalkoholowych. Mocno drożały także chemia gospodarcza – 7,7 proc., a także artykuły dla dzieci – 5,5 proc.



Podwyżki cen w sklepach, które obserwujemy, są dopiero pierwszym etapem rajdu cen | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Autorzy raportu podkreślili, że będziemy świadkami „odroczonej drożyzny” nie tylko towarów z odmrożonym VAT. W ich ocenie dla sklepów będzie to dobra okazja do tego, żeby choć trochę podnieść ceny pozostałych towarów. „Do tego na bliskim horyzoncie mamy jeszcze podwyżkę cen prądu i gazu. One z pewnością mocno wpłyną na koszty codziennych zakupów” – zaznaczyła w raporcie Motylska-Kuźma.

Powszechnie wiadomo, że ceny energii wpływają na ceny niemal wszystkich produktów i usług. Mówi się, że cena energii to matka wszystkich cen. Z punktu widzenia firm to bardzo ważna część całej struktury kosztów. Tymczasem nadchodzi wzrost rachunków za prąd zarówno dla konsumentów, jak i przedsiębiorców. To oznacza podniesienie cen produktów i usług we wszystkich sektorach gospodarki.

Nie pozostanie to bez znaczenia dla inflacji. Jak czytamy w raporcie Biura Inwestycji i Cykli Ekonomicznych, wskaźnik przyszłej inflacji, prognozujący z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem kierunek zmian cen towarów i usług konsumpcyjnych, w maju 2024 r. wzrósł do 83,1 pkt z 81,9 pkt w kwietniu. „To najsilniejszy z dotychczasowych wzrostów, które rozpoczęły się przed trzema

miesiącami. Przybywa składowych działających w kierunku ponownego wzrostu inflacji” – zaznaczono w raporcie.

Podwyżkom i wzrostowi inflacji można jednak zaradzić. Jak zapowiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość przystąpiło do zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, który ma utrzymać ceny gazu i energii na obecnym poziomie. Zdaniem lidera opozycji rozwiązania proponowane przez rząd, takie jak np. bon energetyczny, to „żadna osłona”. W każdym mieście i gminie parlamentarzyści i działacze PiS będą zbierać podpisy pod tym projektem.

Drakońskie podwyżki to nie tylko problemy dla ludzi, lecz także prosta droga do kryzysu ekonomicznego. Konsekwencją podwyżek cen prądu będzie zarówno drożyzna, jak i spowolnienie konsumpcji, głównego motoru napędowego gospodarki, co przełoży się na spowolnienie gospodarcze. To z kolei oznaczać będzie upadek wielu firm, wzrost bezrobocia i podwyższenie wskaźników biedy. Potencjalny kryzys to także mniejsze wpływy do budżetu, a to oznacza kolejne cięcia wydatków.

Branża IT najbardziej doceniana przez pracowników

RYNEK PRACY \ Polscy pracownicy wskazali sektor IT jako najbardziej atrakcyjne miejsca pracy. Niewiele mniejszym uznaniem pracowników cieszą się firmy związane z branżą motoryzacyjną – wynika z najnowszego badania Randstad Employer Brand Research.

W porównaniu z ubiegłoroczną edycją rankingu najsilniej docenianych sektorów branża IT zanotowała spektakularny awans, z 8. miejsca na pozycję lidera, osiągając 51 proc. wskazań. Tuż za nią, z niemal identycznym wynikiem, uplasował się sektor motoryzacyjny, czyli zeszłoroczny lider (50 proc. wskazań). Trzecią najczęściej wskazywaną branżą był pokrewny mu obszar produkcji komponentów moto-

ryzacyjnych (49 proc.). Listę 25 najbardziej docenianych branż zamykają pracodawcy z sektora handlu detalicznego (35 proc.), sprzedaży hurtowej (32 proc.) i utrzymania czystości (29 proc.).

Pomimo mniejszej skali nowych rekrutacji, a nawet ograniczeń w zatrudnieniu w sektorze IT, z perspektywy wszystkich badanych to wciąż branża oferująca warunki, które przyciągają kandydatów. Wśród najbar-

dziej cenionych w jej przypadku czynników są m.in. dobra sytuacja finansowa sektora i możliwości rozwoju kariery. Na wyobraźnię pracowników działają też nieprzeciętne płace w tej branży. – Sektor IT zawsze postrzegany był przez kandydatów przez pryzmat atrakcyjnej siatki wynagrodzeń. I choć z rynku dochodzą sygnały, że koniunktura w tym sektorze nieco osłabła: ogłoszeń o pracę jest mniej, a bywa także, że redukowane są etaty, to jednak wynagrodzenia, szczególnie oferowane doświadczonym profesjonalistom, pozostają silnym motywatorem – komentuje Beata Wol-

ska, ekspertka rynku pracy Randstad Polska.

Na ocenę sektorów ma wpływ wiek pracowników. Najstarsze pokolenie powojennego wyżu demograficznego za najbardziej atrakcyjne uważa firmy działające w obszarach: IT (47 proc.), handlu detalicznego oraz medycyny (po 38 proc.). Pokolenie X wskazuje przede wszystkim branże: motoryzacyjną (52 proc.), IT (50 proc.) i komponentów motoryzacyjnych (49 proc.). Respondenci z generacji milenialsów wymieniają sektory: motoryzacyjny (52 proc.), IT (51 proc.) oraz farmaceutyczny i kosmetyczny (49 proc.). Najmłodsze oso-

by na rynku pracy, czyli pokolenie Z, preferują firmy działające w sektorach motoryzacyjnym (56 proc.), papierniczym i drzewnym (55 proc.), a także elektro- nicznym i elektrotechnicznym (54 proc.).

(ar)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

TRANSPORT \ Ten projekt nie podoba się Niemcom

Rząd pogrzebał Odrę

Barki miały wrócić na Odrę, która miała połączyć Łabę z Dunajem, tworząc Transeuropejską Sieć Transportową TEN-T. Tego międzynarodowego szlaku transportowego jednak nie będzie, bo rząd nie zamierza poprawiać żeglowności Odry, z czego z pewnością cieszą się Niemcy.

Lucyna Piwowarska

Nie zamierzamy kontynuować budowy Polski mocarstwowej w oparciu o zwiększenie żeglowności na Odrze po to, żeby przemysłowo traktować rzeki. My do rzek podchodzimy z szacunkiem i chcemy je traktować podmiotowo jako dobro naturalne, które zostało nam dane, i musimy je przekazać przyszłym pokoleniom – powiedział Maciej Thorz, zastępca dyrektora departamentu gospodarki wodnej w resorcie infrastruktury, podczas XVI Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Jak przyznał, priorytetem rządu jest renaturyzacja wód, czyli przywracanie cieków i zbiorników wodnym, przekształconym przez działalność człowieka, stanu zbliżonego do naturalnego.

Rząd Zjednoczonej Prawicy miał nadzieję, że barki wrócą na Odrę, ponieważ transport wodny jest bardziej efektywny energetycznie niż kolejowy czy kołowy. Przy tym samym nakładzie energii tonę towarów drogą wodną można przemieścić na dystansie 370 km. Ten sam ładunek koleją można przewieźć na odległość 300 km, a transportem kołowym zaledwie na 100 km. Dzięki pracom modernizacyjnym i budowie nowych urządzeń hydrotechnicznych rzece miały być przywrócone funkcje międzynarodowego szlaku transportowego. Nie tylko miała być podniesiona klasa żeglowności, lecz także jakość wody w rzece. W tym celu na początku października 2023 r. przyjęto Krajowy Program Żeglugowy do roku 2030. Zakładał on inwestycje o łącznej wartości 2,3 mld zł. Dopiero po udrożnieniu drogi odrzańskiej, porty w Szczecinie i Świnoujściu będą mogły wykorzystać swoje walory. Jednym z nich jest położenie przy ujściu Odry – rzeki będącej naturalną

i najkrótszą drogą łączącą północ z południem Polski.

Rząd Donalda Tuska pogrzebał jednak ten projekt, bo „budowa Polski mocarstwowej w oparciu

o zwiększenie żeglowności na Odrze” nie podoba się Niemcom. Pod byłe pretekstem dbania o środowisko grupa ekologów i rząd Brandenburgii nie chcia-

ły dopuścić do utworzenia na Odrze międzynarodowej drogi wodnej. Za mało było pomocy dla Niemców ze strony polskich sądów, które nakazywały natych-

miastowe wstrzymanie prac regulacyjnych na Odrze. Teraz włączył się w to rząd Donalda Tuska.

Tymczasem Niemcy rozwijają u siebie żeglugę. Jednym z największych portów śródlądowych jest ten w Duisburgu nad Renem, będący punktem przeładunku, turystyki, ale też przystanią remontową dla statków i barek, które przybywają z innych części kraju i Europy. I nie przeszkadzają Niemcom zanieczyszczenia spowodowane poziomem uprzemysłowienia Renu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. 2024.551) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2023.775) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, 14 marca 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji polegającej na: **„budowie gazociągu średniego ciśnienia dn 250 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach umowy na wykonanie dokumentacji projektowej dla zadania: „Budowa gazociągu ś/c w miejscowości Brzeźnica – Czernichów wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej – etap II”**, na wniosek inwestora: **Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie**, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 14 marca br., uzupełniony 18 kwietnia br.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie:

- powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Brzeźnica, obręb 0002 Brzezinka, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 485/16 (KR1W/00015338/6), 521/4 (KR1W/00000671/4), 695 (KR1W/00089357/4), 742/4 (KR1W/00021114/5), 538/1 (KR1W/00034190/5), 743 (KR1W/00021114/5), 692/9 (KR1W/00067592/3), 539/10 (KR1W/00015338/6), 752/1 (KR1W/00094694/6), 692/1 (KR1W/00067592/3), 554/12 (KR1W/00070054/4), 560/3 (KR1W/00070054/4), 560/2 (KR1W/00031439/2), 694/2, 559 (KR1W/00080414/9), 567 (KR1W/00028523/4), 593, 693 (KR1W/00013031/0), 594 (KR1W/00042422/0), 596/1 (KR1W/00042422/0), 598 (KR1W/00015243/3), 636/1 (KR1W/00025339/6), 637/1, 637/3 (KR1W/00054252/4), 637/2 (KR1W/00087161/9), 639 (KR1W/00087161/9), 640 (KR1W/00015563/2), 641 (KR1W/00015563/2), 692/5 (KR1W/00015563/2), 692/2 (KR1W/00015560/1), 647/9 (KR1W/00015560/1), 647/8 (KR1W/00010463/4), 647/5 (KR1W/00015560/1), 647/4 (KR1W/00015561/8), 647/3 (KR1W/00015568/7), 657/22 (KR1W/00067557/6), 657/19 (KR1W/00022158/2), 657/15, 657/25 (KR1W/00044451/6), 657/11 (KR1W/00067557/6), 657/12 (KR1W/00067557/6), 657/13 (KR1W/00038774/1), 657/14 (KR1W/00037887/9), 837 (KR1W/00037887/9), 864/1 (KR1W/00067655/3), 678/10 (KR1W/00090451/3), 678/9 (KR1W/00015560/1), 678/8 (KR1W/00015560/1), 646 (KR1W/00015560/1), 642 (KR1W/00015560/1), 570/2 (KR1W/00037376/4), 566 (KR1W/00061737/0), 562 (KR1W/00043869/2), 561 (KR1W/00036063/0),
- powiatu wadowickiego, jedn. ewid. Brzeźnica, obr. 0003 Brzeźnica, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 231/364 (KR1W/00089746/8), 231/498 (KR1W/00110040/6), 231/365 (KR1W/00089746/8), 231/499 (KR1W/00034574/1), 231/296 (KR1W/00061377/8), 231/294 (KR1W/00061253/3), 231/444 (KR1W/00106571/6), 231/378 (KR1W/00103773/1), 231/443 (KR1W/00103773/1), 231/449 (KR1W/00106571/6), 231/177 (KR1W/00039814/1), 231/469 (KR1W/00107055/0), 231/471 (KR1W/00107056/7), 231/468 (KR1W/00107958/0), 669/11, 234/4 (KR1W/00061659/9), 995/9 (KR1W/00091422/8), 236/1 (KR1W/00033390/0),
- powiatu krakowskiego, jedn. ewid. Skawina, obr. 0005 Jaśkowice, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 2 (KR3/00018262/5), 1 (KR3/00021290/4), 117, 116 (KR3/00020105/4), 119/7 (KR3/00041041/0), 272 (KR3/00009292/8).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.7.2024 Załączniki graficzne (...)

ZARZUTY DLA OPERATORÓW MULTIMEDIALNYCH

UOKiK \ Prezes UOKiK wszczął postępowania wobec Vectry i Multimedia Polska; zarzuty dotyczą sposobu prezentowania cen i pozbawiania konsumentów rabatu, gdy nie opłacili w terminie abonamentu lub innych opłat wskazanych na rachunku - poinformował we wtorek UOKiK.

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2457664,wi-iv747172024-zalaczniki-graficzne-do-wniosku-o-ustalenie-lokalizacji-inwestycji-polegajacej-na-bud.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.7.2024**.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lnke/skrytka, faksem - 12 422 72 08;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- **osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-225)** – sprawę prowadzi p. Agnieszka Jakubowicz.

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – **na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia**;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, **nie mogą być przedmiotem obrotu** w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa** do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji

w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, **zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu** w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowania, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowania dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowania prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowania w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora. W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, **są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewódzkie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego**.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania. Natomiast zgodnie z przepisami *Kpa* informuje się w szczególności, że:

- Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
- Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
- Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
- Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkalego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brzeźnica i Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).



NEWS \ Teatr Wielki Opera Narodowa ogłosił plany na sezon 2024/2025. To cztery premiery operowe, dwie opery w wersjach koncertowych i dwie premiery baletowe. Wśród dyrygentów obok Patricka Fournilliera m.in.: Bassem Akiki, Fabio Biondi, Marta Kluczyńska, Lothar Koenigs. Wśród reżyserów: sir David Pountney, Agnieszka Smoczyńska, Mariusz Treliński i Cezary Tomaszewski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 MAJA 2024

KULTURA

11

LITERATURA \ Piękna literatura o brzydkim świecie

Dekada bez Marka Nowakowskiego

Byłam jego studentką w Laboratorium Reportażu na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Choć zgodnie z tematem miały to być lekcje pisania, nie były. To były lekcje uważności i czujności. Tym też zarażał swoich czytelników. Po każdej, nawet najkrótszej rozmowie z nim, świat naprawdę wyglądał inaczej. Wcale nie był bardziej kolorowy, był bardziej intensywny, prawdziwy. Trudno mi to nazwać słowami. On by potrafił. Jutro mija 10 lat od śmierci Marka Nowakowskiego. Wybitny pisarz w ostatnich latach swojego życia pisał opowiadania do „Gazety Polskiej Codziennie”.

Sylvia Krasnodębska

Jego teksty zyskały miano realizmu peryferyjnego, on sam – jednego z najznakomitszych polskich prozaików współczesnych i mistrza małych form literackich. Tymi ostatnimi zaszczycił nas na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”.

Obdarował „Codzienną” swoimi opowiadaniem

Trzy słowa Nowakowskiemu wystarczyły do opisanie kawałka świata. I to całkiem sporego. Był perfekcyjnym i zadziornym kronikarzem codzienności. Błyskotliwym, wnikliwym narratorem przedmieść. Dociekliwym obserwatorem marginesu społecznego. Był też publicystą „Gazety Polskiej”. Żadne słowa nie oddadzą tego talentu szyfrowania w literkach kosmosu emocji i zdarzeń. Przywołujemy opowiadanie pt. „Epitet” które napisał rok przed śmiercią dla Czytelników „Codzienną”.

„Autobus zatłoczony, bzykają komórki. Ludzie wracają z pracy. Parują zmęczeniem. Dziewczynka i chłopczyk, oboje z podstawówki na oko. Chłopczyk w bluzie z kapturem, torba przewieszona przez ramię. Dziewczynka z pretensjami do podłotki, tusz na rzeczach, kolczyk w nosie. Pograżeni w ożywionej rozmowie. Pełni energii przypisanej do dziecięcego wieku. Rozdzieleni zostali przez kolejnych pasażerów, którzy wsiedli na ostatnim przystanku. Kobieta objuczona dwoma tobołami stanęła między nimi. Ale rozmawiają dalej. Chłopczyk gestykułuje, mówi szybko, połyka słowa. Kobieta z tobołami wcale im nie przeszkadza. Jakby jej nie było. W pewnej chwili dziewczynka wykrzyknęła gniewnie:

– Nie pierdol!
Czymś ją chłopczyk uraził. Brzydkie to słowo padło jak pocisk. Wszyscy dookoła usłyszeli. Ale nie zareagowali. Zbyli milczeniem ludzi zrezygnowanych, przyzwyczajonych. Może w ogóle nie zwrócili uwagi. Tylko pe-



Marek Nowakowski | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

\\ **Trzy słowa Nowakowskiemu wystarczyły do opisanie kawałka świata. I to całkiem sporego. Był perfekcyjnym i zadziornym kronikarzem codzienności. Błyskotliwym, wnikliwym narratorem przedmieść. Dociekliwym obserwatorem marginesu społecznego. Był też publicystą „Gazety Polskiej”. Żadne słowa nie oddadzą tego talentu szyfrowania w literkach kosmosu emocji i zdarzeń.** \\

wien mężczyzna w średnim wieku, z długim rulonem plastiku pod pachą, stojący tyłem do tych dwojga, odwrócił się gwałtownie.

– Jak się wyrażasz! – powiedział podniesionym głosem. – Gdzie się tego nauczyłaś!?

Dziewczynka popatrzyła na niego ze zdumieniem. Wyraźnie nie rozumiała, o co mu chodzi. Z odpowiedzią pośpieszył chłopczyk.

– W szkole tak mówimy – wyjaśnił grzecznie. – Pani nam pozwala.

– Pozwala! – powtórzył mężczyzna.

– A tak – potwierdził chłopczyk. – Mówi, że to epitet.

– Wiesz, co to epitet? – zapytał mężczyzna.

– Epitet to epitet – odparł rezolutnie chłopczyk.

Mężczyzna już nic więcej nie powiedział. Poprawił długi rulon pod pachą. Poczuli na sobie szydercze spojrzenie dziewczynki. Oczy zmrużyła w kose szpary i patrzyła na niego wyzywająco.

Działalność opozycyjna w PRL

Nowakowski był człowiekiem prawym, wolnym i wrażliwym. Antykomunizm był więc jego naturalną drogą wyboru życia po wojnie. W PRL nie pisał politycznych manifestów, nie wkładał morałów. Opisywał po prostu świat absurdów komunizmu i pokazywał twarz totalitarnego systemu. „Raport o stanie wojennym” (1982–1984), wydany w podziemiu przez Niezależną Oficynę Wydawniczą

NOWA oraz przez Instytut Literacki w Paryżu, pokazał całemu światu podłe oblicze komunizmu. Zresztą „Raport...” właśnie przyniósł mu europejski rozgłos. W konsekwencji publikacji spotkały go surowe represje, w tym więzienie. W tomach „Notatki z codzienności” (1983), „Dwa dni z aniołem” (1984), „Wilki podchodzą ze wszystkich stron” (1985), „Grisza, ja ciebie skażę” (1986), trafnie opisał proces, w wyniku którego niemal cały naród znalazł się na marginesie totalitarnego państwa ze względu na swój kodeks wartości.

Za prawość, czystość i prawdę

Reżim go prześladował, wolny świat nagradzał. Również po jego śmierci. Jeszcze rok temu żona pi-

sarza Jolanta Nowakowska odbierała Drzwi do Wolności Festiwalu Filmowego NNW. Za jego życia w 2014 r. kapituła Nagrody im. Lecha Kaczyńskiego postanowiła o jego uhonorowaniu. Nikt się nie spodziewał, że twórca nie zdoła jej odebrać. „Pomysł, żeby wyróżniać nagrodą imienia tragicznie zmarłego Prezydenta wybitnych twórców łączył dwa pozornie odległe światy: polityki i sztuki. Wspólnym mianownikiem tych światów jest kategoria prawości, czystości i prawdy. Czysta i szlachetna polityka prowadzona przez Lecha Kaczyńskiego w zaskakujący sposób koresponduje z czystą i szlachetną sztuką prawdziwie wielkich twórców” – przeczytać mogliśmy na stronie Polska Wielki Projekt. Wymieniając liczne nagrody dla Nowakowskiego, musimy wspomnieć, że w 1968 r. został odznaczony Nagrodą Fundacji im. Kościelskich w Genewie, w 1983 r. – Nagrodą Kulturalną Solidarności i Nagrodą Wolności francuskiego PEN Clubu, w 1984 r. – Nagrodą Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i Nagrodą Fundacji Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku, w 2002 r. – Nagrodą m.st. Warszawy, w 2003 r. – Nagrodą Literacką im. Władysława Reymonta za całokształt twórczości, w 2006 r. został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, rok później Doroczną Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie literatury i w 2010 r. – Nagrodą Literacką m.st. Warszawy w kategorii warszawski twórca.

„Bydłectwo i człowieczeństwo toczą nieustającą walkę – powiedział z powagą. – W jednym jestestwie wspina się i spadamy. I tak bez końca. Ta wieczna wędrówka Syzyfa w naszej duszy – posmutniał. – Tylu zginęło marnie na tej drodze. Już nie potrafi po upadku zacząć mozolnej wspinaczki wzwyż. Zabrakło im sił” – napisał w 2001 r. w znakomitej książce „Empire”.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Szymon Hołownia

marszałek Sejmu, w reakcji na zapowiedź Donalda Tuska ws. nowej komisji ds. rosyjskich wpływów
\\ Kolejna antyrosyjska komisja to zły pomysł. Od ścigania szpiegów są służby, nie komisje sejmowe. Sprawa Szmydta to robota dla kontrwywiadu. Polacy nie potrzebują kolejnego kłótniowego politycznego teatru. \\

POLITYKA \ Donald Tusk mówi językiem PiS ws. granicy z Białorusią i ani słowem nie wspomni, że się mylił. Dokładnie tak samo jak w przypadku resetu z Rosją

Z imigrantami na granicy jak z resetem z Rosją. Donald Tusk zmienny jest

Donald Tusk był ostatnio z gospodarską wizytą na granicy z Białorusią. Mówił o potrzebie wzmocnienia zapory, o tym, że mamy do czynienia z wojną hybrydową, wytoczoną polskiemu państwu przez Władimira Putina i Alaksandara Łukaszenkę. Dlaczego na podobne deklaracje nie stać było lidera Koalicji Obywatelskiej jesienią 2021 r.? Dokładnie taki sam styl wypowiedzi premier prezentuje, zestawiając oponentów z Rosją, a siebie ustawiając w roli piewcy Zachodu. Tymczasem to on był twarzą resetu i jednym z największych politycznych sprzymierzeńców Władimira Putina do czasu inwazji Moskwy na Krym. Może warto choć raz powiedzieć: przepraszam, myliłem się?



Grzegorz Wszolek

Gdy Agnieszka Holland, aktywiści i duża część mediów dzień w dzień atakowali rząd Zjednoczonej Prawicy w związku z niewpuszczaniem imigrantów do Polski, Donald Tusk zachowywał taktyczne milczenie. Nie wypowiadał się tak twardo jak dziś. Dziwił się, że politykom PiS przychodzi do głowy recenzowanie filmu „Zielona granica”.

– Jednej reżyserki tak się boją, że odchodzą od zmysłów – mówił w trakcie kampanii wyborczej do parlamentu w ubiegłym roku. W „Zielonej granicy” Straż Graniczna została ukazana jako formacja bezdusznych sadystów, dla zabawy wręcz znęcających się nad cudzoziemcami. Do historii zmyślnego kina w Polsce przejdzie scena, jak strażnik rozbija termos i podaje go imigrantowi, który następnie zalewa się krwią. Tusk milczał wtedy, gdy „Zielona granica” robiła z funkcjonariuszy naszego kraju faszystów, a z ojczyzny siedlisko ksenofobii i rasizmu. Nie odzywał się, kiedy show dawała Janina Ochojska, oskarżająca Straż Graniczną o udział w masowych mordach imigrantów. Milczał, bo tak było mu wygodniej w politycznej walce, gdy jego poseł Franciszek Sterczewski urządził wyścig z reklamówką do przybyszów, uciekając strażnikom. Nie zabierał głosu, gdy Dariusz Joński i Michał Szczerba nosili pizzę dla wysyłanych przez KGB ludzi do rozmontowania wschodniej granicy NATO.

Teraz premierowi zebrało się na odwagę. – Chcę wyrazić najwyższe uznanie dla żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej i policjantów. Państwo polskie jest z wami w każdej chwili – przekazał w sobotę, odwiedzając okolicę granicy z Białorusią.



Donaldowi Tuskowi chodzi o mobilizację elektoratu przed wyborami do europarlamentu, ale i dorobienie gęby prawicy, jakoby zamieszanej w ciemne interesy z Władimirem Putinem | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Co mówił Donald Tusk, gdy był w opozycji?

Nieco późno na racjonalną postawę, choć oczywiście lepsza taka zmiana niż przeciwna. Dobrze, że po objęciu sterów władzy Tusk kontynuuje politykę poprzedników i mówi ich językiem, a nie narracją lewicowych aktywistów lub posłanki KO Iwony Hartwich, apelującej, by wszystkich wpuszczać do kraju, a najwyżej później sprawdzić, kim są. Istnieją jakieś granice w oszalałej retoryce, szczególnie w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa państwa...

Tusk tuż przed największym kryzysem na granicy w 2021 r. mówił o imigrantach tak: „To są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi. Nie trzeba robić takiej obrzydliwej, ponurej propagandy wymierzonej w migrantów, bo to są ludzie, którzy potrzebują pomocy. – To, co mnie bardzo boli, to zastanawiająca passywność polskiego rządu – deklaracje „nie będziemy z nikim współpracować”, „nie potrzebujemy Frontexu”, „niech się nie wtrącają”. Ta bierność była także powodem mojego listu do partnerów w Europie – dodał.

– Jeszcze wczoraj słyszeliśmy od premiera Morawieckiego, że ten kryzys będzie trwał lata. Ja w tym słyszałem modlitwę o kłopoty. Nie mam wątpliwości, że oprócz nieudolności ma-

my też do czynienia z próbą cynicznego wykorzystania tego napięcia. Dramat polega na tym, że dzisiaj z rządami PiS kojarzy się cierpienie ludzi, a nawet śmierć. Czy to na granicy, czy w polskich szpitalach na skutek pandemii – grzmiał w rozmowie z Wirtualną Polską Donald Tusk. Z litości nie warto analizować zapowiedzi Tuska, że zaporę na granicy z Białorusią nie powstanie „ani w ciągu tego roku, ani za trzy lata”. Dziś premier fotografuje się ze strażnikami w pobliżu instalacji.

Z kolei dwa lata później opowiadał kompletne androny o traumie i wykonywaniu rozkazów – naturalnie bezmyślnym, czego nie dodał – przez Straż Graniczną i żołnierzy na granicy. – Strażniczek i strażnicy, tak samo jak wojsko posłane tam przez pana ministra Błaszczaka, wykonywali rozkazy często bez entuzjazmu, ale wiadomo: mundur to mundur, służba to służba, nie dyskutuje się z rozkazem. Ci ludzie płacą za to często bardzo dużą cenę. To jest ciężka służba. Znam wielu z nich. Oni stoją tam, pod tym płótnem na granicy. To często jest trauma – grzmiał. Czy dziś powtórzyłby to w twarz tym, których odwiedza na granicy w roli premiera?

– A w tym samym czasie nad ich głowami trwa proceder wpuszczania setek tysięcy ludzi za płatne wizy. Oni na-

rażają swoje zdrowie, a często też reputację, bo zgodnie z rozkazem nie wpuszcili kobiety z dzieckiem tylko dlatego, że nie zapłaciła paru tysięcy za wizę MSZ, panu Rauowi, panu Wawrzykowi, panu Kaczyńskiemu. Na tym polega ten ohydny proceder – dodawał. Aż dziw, że żaden z wymienionych nie pozwał szefa KO za wypowiedź będącą oskarżeniem o uczestnictwo w procederze łapówkarskim. Dziś już wiadomo, że o żadnym wpuszczeniu 300 tys. imigrantów nie było mowy. Prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące wydania dokładnie 268 wiz. To kolosalna różnica.

Na pomoc Tuskowi przyszedł wicemarszałek Piotr Zgorzelski, który próbował przekonać opinię publiczną, że zmieniła się sytuacja na granicy, stąd zmiana retoryki u premiera. – W przypadku ochrony granicy z Białorusią nie chodzi o zmianę zdania, zmieniła się sytuacja. Jesteśmy praktycznie w stanie wojny (hybrydowej). Obowiązkiem państwa polskiego jest ochrona granic i polskich obywateli – przyznał. Tak jakby nie było szturmu na granicę, inspirowanego przez białoruskie służby jesienią 2021 r. Kto uwierzy w takie ściemy?

Reset był dobry, ale dziś kto inny jest za Rosją

Donald Tusk nie tylko ws. imigrantów zmienił zdanie,

próbując zrobić z przeciwników politycznych tych, którzy najchętniej wpuściliby wszystkich cudzoziemców do Polski. Dokładnie taki sam styl projektowania zarzutów stosuje w debacie na temat rosyjskich wpływów. Szef rządu, pionier resetu, który już poprzednio u władzy, w latach 2007–2013, wielokrotnie zapewniał o chęci współpracy z Moskwą „taką, jaka ona jest”, wykluczał „sypanie piachu w tryby” i rozmawiał wielokrotnie w cztery oczy z Władimirem Putinem, teraz wyszukuje agentów Kremla w środowiskach opozycji. Zamierza nawet „odpalić” komisję ds. rosyjskich wpływów – tę samą, przeciwko której największe media były gotowe protestować i nazwały ją „lex Tusk”. Teraz Donald Tusk zapowiada, że będzie „zgodna z konstytucją” i, wiadomo, jedynie słuszna. W takiej sytuacji skład tego gremium nasuwa się sam: to Tomasz Piątek, Jan Piński, Tomasz Wiejski, Arkadiusz Szczurek, FanTomas z Silnych Razem, Marek Józefaciuk i obowiązkowo Aleksandra Wiśniewska.

A na poważnie – równo rok temu zdaniem wielu dziennikarzy i ekspertów komisja miała pomóc Tuskowi w mobilizacji swoich wyborców i była ogromnym politycznym błędem Zjednoczonej Prawicy. Dziś praktycznie nie dyskutuje się na ten temat. Szef rządu rzucił hasło, więc TVN i inne stacje ograniczają się głównie do relacjonowania pomysłu reaktywacji „lex Tusk”. Nie ma analiz, dlaczego kopiuje się pomysł poprzedników, jak dalece jest niekonstytucyjny i czy na dłuższą metę osłabi poparcie dla Koalicji Obywatelskiej. Donald Tusk zresztą już nie gryzie się w język. Wprost wskazuje, że PiS działa zgodnie z rosyjskimi interesami. W trakcie niedawnej debaty w Sejmie wybuchnął na mównicy: – Mam dzisiaj sytuację, gdy snuje się najczarniejsze domysły, czym interesom służy część tej partii, która tutaj siedzi, na cze-

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



100 fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Andrzej Duda

prezydent RP, podczas uroczystości zaprzysiężenia nowych ministrów w rządzie Donalda Tuska

\\ Liczę ogromnie, że będziemy realizowali CPK. To jest inwestycja o charakterze dziejowym, to jest inwestycja, która ma dla Polski wielkie znaczenie nie tylko gospodarcze, za tym idzie cały rozwój infrastruktury komunikacyjnej, kolejowej, drogowej. To jest także ogromnie ważna sprawa, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. \\

PUBL...

13

le z panem Antonim Macierewiczem. Sędzia Szymdt jest chyba tylko ilustracją, i to nie najważniejszą, tego, co przez te lata działa się w relacji: wschodnie służby, rosyjskie polityczne interesy i władze PiS – mówił, wpadając w coraz większą furję. – Gdyby Leszek Moczulski tu stał, pewnie powiedziałby o PiS, jak kiedyś o PZPR: „Płatni zdrajcy, pacholki Moskwy” – nawiązał tym samym do słynnego wystąpienia z rozwinięciem skrótu, użytego przez Leszka Moczulskiego z KPN wobec komunistów. Tuskowi chodzi o mobilizację elektoratu przed wyborami do europarlamentu, ale i dorobienie gęby prawicy, jakoby zamieszanej w ciemne interesy z Władimirem Putinem. Stąd powtarzane formułki w mediach społecznościowych, że to „nie wybory za kimś, ale za czymś”, czyli albo ktoś jest za Rosją, albo wybiera Zachód – w domyśle jego.

Takie poglądy głosi człowiek, który nie wykluczał sprzedaży Lotosu Rosjanom w 2011 r., uznając ich za pełnoprawnych klientów biznesowych. Dziś chciałby ścigać poprzedni zarząd Orlenu za transakcję z Saudyjczykami pod patronatem Komisji Europejskiej. Swoją drogą – robić z PiS przyjaciół kremlowskich dygnitarzy potrafi tylko ktoś o niezwykle bujnej wyobraźni. To, podobnie jak ponoć masowe wpuszczanie imigrantów spod muru, nie wytrzymuje odrobiny krytyki. Przecież Donald Tusk doskonale wie, kto najmocniej pomógł Ukrainie po inwazji, biorąc pod uwagę choćby potencjał PKB. Kto przeznaczył masę czołgów, piorunów, myśliwców MiG-29, wozów opancerzonych? Który rząd – przy współpracy z sojusznikami – stworzył z Rzeszowa hub tranzytowy broni na front? Trzeba sobie powiedzieć jasno: premier tworzy przekaz odrealniony od faktów, idiotyczny dla – niestety – idiotów.

Przeprosin nie będzie

Czy można jednak spodziewać się szczerości i przeprosin od polityka, który do dziś wypiera się prowadzonej polityki resetu w latach 2007–2013? Polityk uprawiający propagandę, obliczoną na efekt wyborczy, to jedno. Gdzie są jednak jego wyborcy, codziennie oskarżający w latach 2021–2023 strażników granicznych i MSWiA o stosowanie push backów i sadyzm wobec imigrantów? Gdzie apele o natychmiastową konieczność przyjazdu Frontexu? Ano tam, gdzie narracja o resecie i współpracy z Rosją.

RZĄD \ Rekonstrukcja może nie pomóc w utrzymaniu nerwów na wodzy przez Donalda Tuska

Rekonstruowani przed wyborami

Wczoraj ukazał się sondaż przedwyborczy United Surveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety Prawnej”, z którego wynika, że 32,7 proc. Polaków zamierza zagłosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego na Prawo i Sprawiedliwość, a 30,3 proc. na Koalicję Obywatelską. Szykuje się kolejna porażka wyborcza Donalda Tuska.



Wojciech Mucha

Frekwencja według tego badania będzie niemal taka sama, jak podczas głosowania w 2019 r., kiedy wyniosła nieco ponad 45 proc. Gdyby tak się stało, byłoby to 10. zwycięstwo PiS od 2015 r. i ostateczny dowód na to, że główna misja Tuska, z jaką wrócił do Polski, czyli likwidacja obozu prawicy, jest po prostu niemożliwa. To zapewne także tego typu wieści sprawiają, że premier Tusk ma coraz większe problemy z trzymaniem nerwów na wodzy. Ubiegłotygodniowe wystąpienie w Sejmie, w którym na przemian sam krzyczał, uciszał oponentów i, atakując śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w haniebnym sposób, kłamał na temat swoich relacji z Władimirem Putinem, jest spowodowane również tym, że proces „porządkowania Polski żelazną miotłą” nie idzie zgodnie z przewidywaniami.

Odwrócenie pojęć

O tym, że tamto wystąpienie wpisywało się w kuriozalną taktykę przypisywania obozowi Zjednoczonej Prawicy rzekomych kontaktów z Rosją i było świadectwem postępującej frustracji, niech świadczą inne słowa Tuska. Słowa sprzed dwóch dni. W poniedziałek szef rządu napisał na platformie X: „Nie idziesz na wybory, bo się zmęczyłeś? Bo wkurzył Cię ten czy inny minister? Pamiętaj: to wyborcy wygrywają i przegrywają wybory. Bo głosują za czymś, nie za kimś. Na przykład za Europą albo za Rosją. Nie głosujesz – przegrywasz SWOJĄ walkę, nie czyjąś. Walkowerem”. „To wyborcy wygrywają i przegrywają wybory”? To dość specyficzne podejście, biorąc pod uwagę, że słowa te wypisuje człowiek, który nie przywiązuje wagi do własnych obietnic przedwyborczych, których zrealizowania mogła przecież oczekiwać jakaś ich nie do końca zaznaczona nienawiścią część. Tymczasem w zamian otrzymują oni kolejne nieudolne



100 fot. Jacek Szydłowski/Forum

\\ Prezydent wielokrotnie wyrażał gotowość do tego, by na terytorium Polski przechowywana była broń nuklearna, jeśli na taki gest zdecydowałiby się sojusznicy z NATO. Jak wynika z nieoficjalnych informacji z Pałacu Prezydenckiego, to właśnie ta kwestia była jedną z poruszanych podczas spotkania Dudy z Tuskiem, do którego doszło przy okazji zaprzysiężenia nowych ministrów. \\

spektakle w postaci komisji śledczych, o których nawet przychylne rządowi media piszą, że dwie z nich (tzw. wizowa i kopertowa) raczej zakończą się fiaskiem i z początkiem czerwca skończą działalność. O tym, że tę nieudolność widzą nawet koalicjanci, świadczy wypowiedź Szymona Hołowni, który na pomysł Tuska o powołaniu komisji do spraw zbadania rosyjskich wpływów zareagował, mówiąc, że to zły pomysł.

Rekonstrukcja przed wyborami

Tusk ma spory problem. Do Brukseli odejdzie dwóch jego zaufanych ludzi od nie najczystszej roboty – Marcin Kierwiński i Bartłomiej Sienkiewicz. Pierwszy poza tym, że był szefem MSWiA, piastował także stanowisko sekretarza generalnego partii i trudno sobie wyobrazić, by w przypadku objęcia mandatu europosła kontynuował tę funkcję. Drugi zaś był posłusznym i bezwzględnie wykonawcą poleceń, za które prawdopodobnie będzie kiedyś musiał odpowiedzieć przed sądem – ataku na media publiczne i przejęcia ich siłą. Obaj, pomimo znanych ciągów, byli jednak zaufanymi ludźmi Tuska i choć nie wyglądają na lokomotywy wyborcze, do PE zapewne się dostaną, a ich brak w krajowej talii poważnie

osłabi Tuska. Nieobecność Borysa Budki również nie wzmocni targanej kłopotami Platformy. Już teraz mówi się, że zarządzane przez tego ostatniego Ministerstwo Aktywów Państwowych miało by po wyborach znaleźć się pod bezpośrednim nadzorem kancelarii premiera, co – jeśli jest prawdą – świadczy również o krótkiej ławce KO. Wszyscy trzej mają szansę dostać się do Brukseli.

Nuclear Sharing. Rząd mówi: raczej nie

Tymczasem w poniedziałek prezydent Andrzej Duda powołał na ich miejsce czworo nowych ministrów: spraw wewnętrznych i administracji Tomasza Siemoniaka, aktywów państwowych Jakuba Jaworowskiego, kultury i dziedzictwa narodowego Hannę Wróblewską oraz rozwoju i technologii Krzysztofa Paszyka. Poza znanym głównie z lojalności wobec Tuska Siemoniakiem reszta nowych ministrów to ludzie nieznanymi, o których doświadczeniu nie wiemy wiele. Jak będzie się im pracowało z Tuskiem, o którym „korytarze” kancelarii premiera mówią, że wybuchy złości i agresja na stałe weszły do jego modelu komunikacji? Czas pokaże. Ale premiera przytłacza i skłania do wybuchów nie tylko sytuacja wewnętrzna. To także oczekiwania „zagranicz-

nych partnerów”, wyrażane całkiem wprost. Ostatnim dowodem są słowa wiceministra MSZ Andrzeja Szejny, który pytany o Nuclear Sharing wyznał, że „nasi partnerzy nie do końca życzą sobie uczestnictwa Polski w tym projekcie”. Jego orędownikiem jest z kolei prezydent Andrzej Duda. Prezydent wielokrotnie wyrażał gotowość do tego, by na terytorium Polski przechowywana była broń nuklearna, jeśli na taki gest zdecydowałiby się sojusznicy z NATO. Jak wynika z nieoficjalnych informacji z Pałacu Prezydenckiego, to właśnie ta kwestia była jedną z poruszanych podczas spotkania Dudy z Tuskiem, do którego doszło przy okazji zaprzysiężenia nowych ministrów.

Ale jest jeszcze jedno „oczekiwanie”, które całkiem wprost wyrażają wobec Tuska jego partnerzy z Berlina i Brukseli. To „uporanie się z populizmem” – marginalizacja środowisk prawicowych, eurorealistycznych i tych, które kontestują politykę Unii Europejskiej z Zielonym Ładem i paktem migracyjnym na czele. Wszak polski punkt widzenia rezonuje w Europie i to dlatego realizacji zadania podjął się Tusk, głosząc w kampanii wyborczej: „Dajcie mi 400 dni, a zrobię porządek żelazną miotłą”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

6 POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



NATO \ Największe ćwiczenia wojsk aeromobilnych w Polsce

Swift Response z udziałem 6 Brygady Powietrznodesantowej

Żołnierze 6 Brygady Powietrznodesantowej w Estonii realizują zadania z sojusznikami z Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych w ramach ćwiczeń Swift Response 24 (SR 24). Jak informował Sztab Generalny Wojska Polskiego, ćwiczenie SR 24 ma na celu doskonalenie zdolności do szybkiego przemieszczenia sił na dużą odległość, desantowania metodą spadochronową, prowadzenia działań bojowych po wylądowaniu oraz zwiększania interoperacyjności.

Paweł Kryszczak

Na początku maja rozpoczęły się manewry Swift Response 24 (SR 24). W tych prowadzonych od krajów bałtyckich po Bałkany ćwiczeniach bierze udział 13 tys. żołnierzy z 17 krajów. W Estonii zadania w ramach SR 24 realizuje kontyngent 2300 wojskowych z czterech sojuszniczych krajów, czyli Estonii, Wielkiej Brytanii (16 Air Assault Brigade), USA (82nd Airborne Division) i Polski (6 Brygada Powietrznodesantowa). Wojskowi prowadzą m.in. operacje desantowe przy użyciu ciężkiego śmigłowca transportowego CH-47.

Jak informował Sztab Generalny Wojska Polskiego (SG WP) na portalu społecznościowym X, działania realizowane w ramach tego ćwiczenia podnoszą gotowość bojową i zwiększają interoperacyjność sił sojuszniczych w celu zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa naszym krajom.

Elementy Swift Response 24 prowadzone były też na terytorium Polski. Samoloty transportowe Sił Powietrznych RP dostarczyły spadochroniarzom z 6 BPD niezbędny sprzęt do prowadzenia działań podczas ćwiczeń Swift Response 24. Kilka godzin wcześniej polscy i czescy spadochroniarze wykonali desant na zrutowisko w Centrum Szkolenia Bojowego Draw-



Elementy Swift Response 24 prowadzone były m.in. na terytorium Polski | fot. usarmy.mil/d

sko Pomorskie, gdzie realizowane są kolejne elementy SR 24 – informował w mediach społecznościowych Sztab Generalny Wojska Polskiego.

W innym realizowanym scenariuszu na terytorium Polski 6 Brygada Powietrznodesantowa uchwyciła przyczółek i przystąpiła do zdeterminowanej obrony. „Spadochroniarze przy wsparciu śmigłowców Sokół oraz Mi-17 z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej dzielnie odpierali kolejne szturmny przeciwnika” – mogliśmy przeczytać na profilu Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych na portalu X.

W ramach SR 24 w ubiegłym tygodniu prowadzono ćwiczenie na szwedzkim poligonie Skillingaryd z udziałem 800 spadochroniarzy z USA, Hiszpanii, Węgier i Włoch. Ćwiczenia Swift Response 24 mające potrwać do 21 maja realizowane są w ramach największych od zakończenia zimnej wojny manewrów NATO Steadfast Defender 2024 (STDE 24), w których weźmie udział ponad 90 tys. wojskowych oraz dziesiątki okrętów wojennych i samolotów, a także ponad 1100 pojazdów wojskowych.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. 2024.572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. 2024.551 tekst jednolity),

Wojewoda Małopolski
zawiadamia

o wydaniu 30 kwietnia 2024 r. decyzji NR 4/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.4.2024.MB, na wniosek z 20.02.2024 r., złożony 26 lutego 2024 r., uzupełniony 5 kwietnia 2024 r., przez inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów**, działającego przez pełnomocnika Martę Kasprzyk-Dragon, o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa i przebudowa sieci gazowej ś/c dn 180 dla MPECu w Brzesku wraz z przebiegami istniejących sieci i przyłączy; – budowa sieci gazowej DN180 HDPE100 RC SDR17,6, w ramach inwestycji: „Budowa sieci gazowej ś/c PE dn180, PE dn225, PE dn250 wraz z przyłączami gazu oraz SRP II st. Q=1000m³/h w miejscowości Brzesko”.**

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): województwo małopolskie, powiat brzeski, gmina Brzesko, miejscowość Brzesko, kod pocztowy 32-800, jednostka ewidencyjna 120202_4 Brzesko-miasto, obręb ewidencyjny 0001 Brzesko, działki ewidencyjne nr 1989/2, 1977/2, 1329, 1336/9, 1336/6, 1336/3, 1336/2, 1314, 1349, 1359, 1358, 1356, 1355, 1354, 1353, 1352, 1351, 1350, 1361/3, 1367/1, 1368/1, 1369/1, 1370/1, 1371/1, 1372/1, 1373/1, 1376/1, 1377/1, 1378/1, 1387/7 obręb ewidencyjny 0001, jednostka ewidencyjna 120202_4 Brzesko-miasto.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. 2023.682 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim (art. 12 ust. 2a ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem 12 39 21 670. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem platformy ePUAP pod adresem: /ag93001hke/skrytka.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej Urzędu Miasta Brzeska;

w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy).



TURNIEJ WTA 1000

TENIS \ Iga Świątek, liderka rankingu WTA, awansowała po kapitalnym meczu do półfinału turnieju w Rzymie. W ćwierćfinale Polka odprawiła w dwóch setach Amerykankę Madison Keys 6:1, 6:3.

16

ŚRODA 15 MAJA 2024 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SUPERPUCHAR EUROPY \ Warszawa czeka na najlepsze zespoły Ligi Mistrzów i Ligi Europy

Cały świat spojrzy na Narodowy

Za trzy miesiące oczy kibiców piłkarskich znowu będą zwrócone na Polskę. 14 sierpnia na PGE Narodowym w Warszawie zostanie rozegrany mecz o Superpuchar Europy. Kibice marzą, że zmierzą się w nim Real Madryt i Bayer Leverkusen, chyba dwie najlepsze w tym roku drużyny na Starym Kontynencie. Najpierw jednak muszą pokonać swoich rywali w finale Ligi Mistrzów i Ligi Europy, odpowiednio Borussię Dortmund i Atalantę Bergamo.

Artur Szczepaniak

Wiele państw aplikowało, by móc przeprowadzić tak dużą imprezę, jednak to nam udało się uzyskać prawo do organizacji – powiedział prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza. – To dowód wielkiego zaufania, jakim obdarzyła nas UEFA. Jesteśmy dla całej społeczności piłkarskiej w Europie wiarygodnym i sprawdzonym partnerem. Bardzo się cieszymy, że w 2024 r. będziemy mogli zorganizować w Polsce kolejny prestiżowy mecz. Na starcie zwycięzcy Ligi Mistrzów z triumfatorami Ligi Europy będzie patrzył cały świat. To z pewnością wielki sukces polskiej federacji. Organizacja takich wydarzeń jest jednym z naszych celów, które konsekwentnie realizujemy – dodał Kulesza.

Sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski zdradził, jak narodziła się idea rozegrania Superpucharu w stolicy Polski.

– W czerwcu ubiegłego roku gościliśmy delegację z UEFA podczas towarzyskiego meczu z Niemcami. Było to bardzo podniosłe spotkanie, wygraliśmy 1:0. Wtedy padło hasło: „A może Superpuchar do Polski?”. Kiedy złożyliśmy aplikację na organizację tego spotkania do UEFA, usłyszeliśmy jednoznacznie: „Tak, pod warunkiem, że będzie to Warszawa”. To będzie 49. edycja spotkania o Superpuchar. Co ciekawe, PGE Narodowy to największy stadion, na którym zostanie rozegrane to starcie, dotychczas tak duży obiekt jeszcze nie gościł tego wydarzenia – podkreślił sekretarz generalny PZPN.

Spotkanie odbędzie się 14 sierpnia na PGE Narodowym. Dzień później Polacy będą mieć dzień wolny,



PGE Narodowy to największy stadion, na którym zostanie rozegrany Superpuchar Europy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

bo 15 sierpnia świętujemy Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Data została dobrana idealnie pod naszych kibiców.

– Bardzo się cieszę, że tak ważne spotkanie zostanie rozegrane w Warszawie – powiedział prezydent stolicy, Rafał Trzaskowski. – Zorganizujemy mnóstwo wydarzeń, które będą mu towarzyszyły. Przygotujemy fan meeting points, czyli miejsca, gdzie kibice obu drużyn i w ogóle fani piłki nożnej będą mogli się spotkać. Planujemy dwie lokalizacje – jedną przy ul. Francuskiej, a drugą nad Wisłą. Zorganizujemy również trophy tour, czyli prezentację trofeum podczas różnych wydarzeń miejskich. Będą też strefy kibica z atrakcja-

mi dla mieszkańców, do których będziemy zaprasza- li już od 13 sierpnia, m.in. przed Pałacem Kultury i Nauki – zdradził Trzaskowski podczas wtorkowej konferencji prasowej.

PZPN w tym roku, po raz pierwszy od dawna, może być zadowolony ze współpracy z miastem. Finał Pucharu Polski, rozgrywany 2 maja między Wisłą Kraków a Pogonią Szczecin (2:1), zakończył się sukcesem organizacyjnym. Po raz pierwszy od lat miasto wywiązało się ze swojej roli w 100 proc. Nie było problemów z wejściem na stadion, policją i strażakami.

– Chciałbym podkreślić, że współpraca między PZPN a pracownikami urzędu miasta jest bardzo dobra. Orga-

nizacja Pucharu Polski była perfekcyjna – zauważył Kulesza.

Największą imprezą organizowaną na Stadionie Narodowym było Euro 2012. Od tamtej pory Polska gościła jeszcze kilka dużej rangi imprez piłkarskich, np. turniej finałowy młodzieżowych mistrzostw Europy w 2017 r. i mistrzostwa świata drużyn do lat 20 w 2019 r. Poza tym w 2021 r. Gdańsk był gospodarzem finałowego meczu Ligi Europy, w którym hiszpański Villarreal pokonał Manchester United.

Na mecz o Superpuchar pozostało już mało biletów. Kolejna pula wejściówek będzie przeznaczona dla kibiców zespołów finalistów, ale fani z Polski również będą mogli liczyć na dodatkowe miejsca.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- symbol chrześcijaństwa
- np. lodowcowa
- księżniczka Burgunda
- pies do polowania na kaczki
- kubek w kuchni
- druk reklamowy
- prawo judaizmu
- przewód gazowy
- koszarowy porządek
- gnębienie, terror
- liliowaty na leki
- zamrożona mgła

PIONOWO

- linijka wiersza
- łączy dwa brzegi
- stolica Egiptu
- podobno jest nim milczenie
- steruje żuchwą
- ciastko z kremem
- kwas plus alkohol
- pracował przy szafocie

12) żółty lub pleśniowy

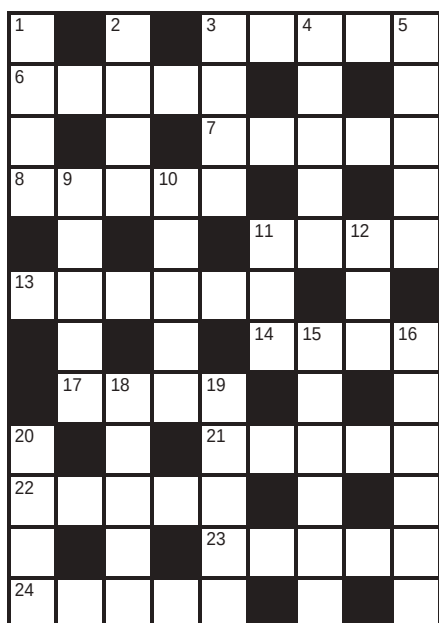
15) szum lub echo

16) owłosiony owoc

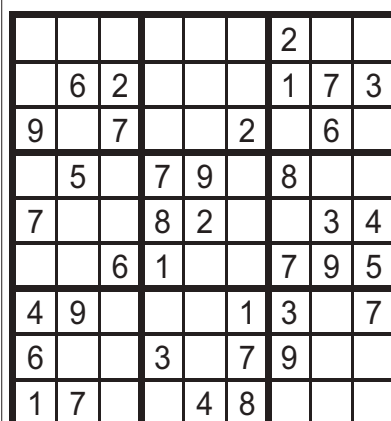
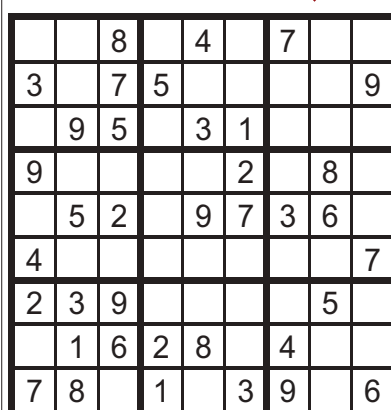
18) odmiana ochry

19) sznur kowboja, lasso

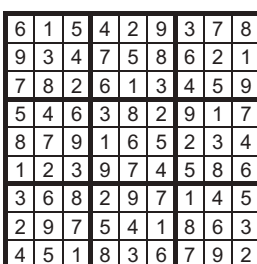
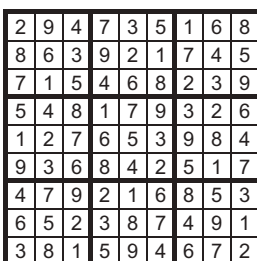
20) krótkie szkolenie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.